DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU — „DOM I SZKOŁA"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. R.

Rok XIII. Kraków, niedziela 4 maja 1930 Nr. 115

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dzień 3-go Maja jest Świętem Państwowem

Kto chce prawdziwie uczcić to radosne święto, niech złoży datek na

„Dar Narodowy 3-go Maja" dla T. S. L.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

założyło 885 szkół powszechnych, 4 gimnazja, 8 seminarjów nauczycielskich, 21 szkół zawodowych, 47 burs i 108 ochronek. Wybudowało 240 szkół i 201 domów oświatowych. Zorganizowało 2.579 kursów dla dorosłych, utrzymuje 1996 czytelń bibljotek i wypożyczalń książek.

W wolnej Polsce musimy zdwoić wysiłki, aby szerokie masy dźwignąć na najwyższy poziom kultury, bo oświata jest główną podwaliną siły i dobrobytu Państwa.

Polska nie chce wojny!

Kraków, 3. maja.

(b) Prasa sanacyjna zarzucała p. Dmowskiemu, że jedyną intencją głośnego jego cyklu artykułów o sprawie rosyjskiej była chęć rzucenia kłody pod nogi obecnemu rządowi przez oczernienie go o jakieś agresywne tendencje wobec sowietów. Nie wdając się w kwestję, czy rzeczywiście jedyną pobudką p. Dmowskiego był moment tak niskiej, partyjnej natury, skonstatować jednak mimo wszystko należy, że choć może intencja nie była zupełnie czysta, to jednak rezultat okazał się nadspodziewanie pomyślny. Cała prasa polska potępiła wszelką myśl o jakimkolwiek zbrojnym zatargu z Rosją, a min. Zaleski zdementował w sposób oficjalny by Polska chciała dać się użyć za narzędzie komukolwiek w porachunkach z Rosją lub, by sama żywiła względem Rosji wrogie zamiary.

I byłoby się natem w porządku skończyło, gdyby p. Dmowskiemu nie pospieszył z niezwykłą przysługą niejaki p. Henryk Glass, redaktor czy też współpracownik nieznanego zresztą pisemka warszawskiego p. t. „Walka z bolszewizmem". Ów p. Glass, idąc wzorem przysłowiowej żaby, wmieszał się w spór między Dmowskim a sanacją i na łamach wspomnianego pisemka ogłosił artykuł pt. „Walka z bolszewizmem, a wojna z Rosją". P. Henryk Glass nie zadawala się negatywnem wobec ewentualnej wojny z Rosją stanowiskiem swego mistrza Dmowskiego, lecz zapuszcza się w daleko idące filozofje i wywodzi, że

> **tylko taka wojna przeciw Sowietom osłabi rząd bolszewicki i może mieć widoki powodzenia, która nie będzie miała żadnych celów zaborczych a jako jedyny cel i hasło wyłączne obalenie bolszewizmu, co powinno być uroczyście narodowi rosyjskiemu poręczone.**

Z arcygłupiej tej gadaniny wynikałoby, że jednak endecja gotowa byłaby prowadzić wojnę z Rosją, ale tylko pod pewnemi warunkami. A potem wylicza tenże p. Glass skuteczne „drogi walki z bolszewizmem":

> **1) przeciwdziałanie na froncie wewnętrznym poszczególnych państw, 2) solidarną akcję państw, zmierzającą do izolacji politycznej i gospodarczej Sowietów, 3) pomoc ruchowi antybolszewickiemu w Rosji.**

Nie trzeba być naturalnie żadnym wielkim politykiem, aby zrozumieć, że to co kapitalny p. Glass wylicza pod 2) i 3), stanowiłoby prostą drogę do zaostrzenia stosunków polsko-sowieckich i do wojny z Rosją.

Rzecz jasna, że powyższych elukubracyj p. Glassa na serio traktować nie można i nikt też, z wyjątkiem prowincjonalnej prasy endeckiej, poważnie ich nie bierze. Ale mimo to należy stwierdzić, że także i artykuł p. Glassa — mimowoli oczywiście — wywołał rezultat wprost doskonały i jaknajbardziej pomyślny, podobnie jak to się stało z artykułami Dmowskiego. W odpowiedzi na naiwne pomysły p. Glassa zabrały bowiem głos główne pisma sanacyjne, stojące bardzo blisko dzisiejszego rządu, składając oświadczenia pacyfistycznie tak jasne, wyraźnie i niedwuznacznie, że odtąd raz na zawsze będą musiały zamilknąć wszelkie posądzania obecnego rządu polskiego o jakiekolwiek wrogie tendencje lub agresywne zamiary w stosunku do Rosji. Onegdajsza „Gazeta Polska" (główny organ „pułkowników"!) nazywa przytoczone przez p. Glassa „pogłoski" o „zamiarach wojennych pewnej grupy polityczno-wojskowej w Polsce, marzącej o utworzeniu „niepodległej Ukrainy w sojuszu z Polską" — *„ŚMIESZNEMI PLOTKAMI"* a aluzje p. Glassa, iż ludzie tej grupy „gotowi są wplątać Polskę w awanturę wojenną" — *„INSYNUACJAMI"*.

Równie wyraźne stanowisko zajął drugi wielki organ sanacyjny „Kurjer Poranny", który po ostatniem pośliźgnięciu się w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie, rehabilituje się teraz w sposób największej pochwały godny. W numerze wczorajszym (z 2. bm.) ogłasza „Kurjer Poranny" artykuł p. t. „Fałszywe alarmy wojenne nie zamącą pokoju świata", w którym stwierdza, że p. Dmowski „szarpnął... zagadnieniem stanowiącem o losie całego narodu i każdej niemal rodziny" i że zainteresowanie, jakie powstało w drodze reakcji przeciw ko plotce „stanowi wymowny dowód, jak *silne jest w społeczeństwie umiłowanie pokoju i z jak głęboką troską i zgrozą przyjmowana jest każda pogłoska o możliwości jego zakłócenia*". W dalszym ciągu powiada „Kurjer Poranny":

> **Naruszenie pokoju z naszym wschodnim sąsiadem każdy Polak przy zdrowych zmysłach**

traktowałby nietylko za nieszczęście, jakiem jest każda wojna, a wobec powszechności pożóg wojennych nietylko za klęskę całej ludzkości — nie mówiąc już o ciężkich krzywdach dla ludności Polski i dla jej doli materjalnej — ale także za bezrozumne i bezcelowe szaleństwo.

Wywody te Glassa uważa publicysta „Kurjera Porannego" za „głupstwa, z któremi oczywiście nawet polemizować nie warto" i przypomina z poprzednich swych artykułów „pięć racyj, dla których Polska z rządem sowieckim w żaden konflikt wchodzić nie chce i o ile to od niej zależeć może — nigdy nie wejdzie". Przytaczamy tu tych „pięć racyj", które na łamach organu stojącego — powtarzamy — bardzo blisko marszałka Piłsudskiego i obecnego rządu — nabierają doniosłego i specjalnego znaczenia.

1) Nie mamy żadnego powodu do wojny z Sowietami, ponieważ do ich spraw wewnętrznych państwo nasze się nie miesza, a z agitacją komunistyczną wewnątrz Polski dajemy sobie wcale nieźle radę, o wiele lepiej, niż którekolwiek inne państwo na szerokim świecie; 2) Jeszcze wtedy, kiedy prowadziliśmy narzuconą nam wojnę, zakończoną zwycięskim pokojem, z którego jesteśmy zadowoleni, odrzucaliśmy wszystkie naciski, aby stać się „żandarmem Europy" i nie chcieliśmy mieć żadnego związku z kontrrewolucją w Rosji; 3) Nie mamy żadnego powodu pragnąć zmiany rządu w Rosji, bo jakkolwiek dzisiejszy jej rząd i system nie budzą u nas ani zachwytu, ani szacunku, to jednak każdy inny rząd rosyjski, byłby dla nas o wiele niebezpieczniejszy skoro na gruzach bolszewizmu mógłby tylko nanowo zakwitnąć „zbierający ziemie Caratu" nacjonalizm; 4) Nasze położenie gospodarcze skupia na sobie wszystkie nasze troski, a nawet najbardziej zwycięska wojna mogłaby je tylko pogorszyć; dlatego też trwały pokój nietylko z naszymi najbliższymi sąsiadami, ale wogóle trwały pokój na całym kontynencie jest naszem najgorętszem dążeniem i nietylko wojna, jako taka, ale nawet same pogłoski o możliwości wojny choćby jaknajdalej od nas, są ciężką szkodą i krzywdą dla naszej państwowej gospodarki; 5) Gdyby nawet Sowiety wdały się w jakąkolwiek wojnę z „kapitalistycznemi mocarstwami Zachodu" państwem, którego neutralności Moskwa mogła by być zupełnie pewna, jest z pewnością Polska.

Do tych argumentów nie możemy od siebie niczego więcej dodać, Możemy im tylko z całego serca i z całej głębi przekonania przyklasnąć.

Przesunięcie terminów płatności podatków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 5. Sin. W myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym w terminie do 15 maja, powinno się wpłacić do kas skarbowych różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1929 a ustawowemi zaliczkami, przepisanemi na tenże rok. W tymsamym terminie powinna być również wpłacona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za pierwszy kwartał br. wreszcie w dniu 1 maja przypada termin płatności połowy państwowego podatku dochodowego za rok 1930. W ten sposób zbiegły się terminy płatności kilku podatków. Wobec niepomyślnych stosunków kredytowych w kraju mogło by to wywołać pewne trudności płatnicze. Chcąc ułatwić płatnikom spełnienie obowiązku płacenia wymienionych wyżej należności podatkowych ministerstwo skarbu zarządziło, aby różnicę między kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929 a ustawowemi zaliczkami, wpłacono bez ustawowej kary i odsetek za odroczenie w dwóch równych ratach płatnych: pierwsza do dnia 15 maja, druga do 15 czerwca włącznie. Równocześnie przesunięty został termin płatności pierwszej zaliczki kwartalnej z 15 maja na 15 czerwca, drugiej zaliczki kwartalnej z 15 lipca na 15 go sierpnia włącznie. Do powyższych terminów 14 dniowy termin ulgowy nie ma zastosowania.

Klub Narodowy i Ch. D.

za zwołaniem Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2. 5. (Sin) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Klubu narodowego. Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Rybarski, po czem rozwinęła się dyskusja. Klub powziął uchwałę stwierdzającą, że stoi nadal na swojem stanowisku, zajętem dnia 29. marca br. i domaga się niezwłocznie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej dla załatwienia szeregu nie zakończonych na poprzedniej sesji spraw, w szczególności dla załatwienia ustawy o podatku obrotowym i o kredytach dodatkowych za ubiegłe 4 lata. Wkońcu klub narodowy uważa, że sesja nadzwyczajna powinna obecnie doprowadzić do zupełnego wyjaśnienia anormalnych stosunków politycznych w państwie.

Równocześnie obradował dziś klub parlamentarny Ch. D. Po referacie prezesa Chacińskiego wywiązała się dyskusja o sytuacji politycznej, poczem wszyscy członkowie klubu złożyli swoje podpisy pod petycję do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji. W ten sposób pod petycją tą są już zgrupowane podpisy wszystkich klubów, wchodzących w skład centrolewu.

Wyrok skazujący

przeciwko skautom niemieckim w Bydgoszczy

Bydgoszcz. 2. 5. PAT. Dzisiaj, o godz. 5 tej nad ranem zapadł wyrok w procesie przeciwko kierownikom i organizatorom harcerstwa niemieckiego w Polsce. Mocą wyroku dr. Walter Burchardt, profesor gimnazjum w Poznaniu, uznany został winnym przestępstwa z art. 128 kodeksu karnego i art. 5. paragrafu 1. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 16. lutego 1928 r. o zdradzie tajemnic wojskowych i skazany przy uwzględnieniu okoliczności, łagodzących na rok więzienia. Fryderyk Mielke uznany został winnym przestępstwa z par. 128 kodeksu karnego oraz występku z art. 22. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 23 grudnia 192 o nielegalnem przekraczaniu granic państwa i skazany na 3 miesiące więzienia oraz zapłacenie grzywny w sumie 1.200 zł z zamianą, w razie nieściągalności, na dalsze 2 miesiące więzienia. Henryk Preuss, elektromonter w Bydgoszczy, odbywający obecnie służbę w wojsku polskiem w 8. batalionie saperów, uznany został winnym przestępstwa z par. 128 kodeksu karnego i art 22 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej i zasądzony na 3 miesiące więzienia oraz zapłacenie 800 zł. grzywny z zamianą, w razie nieściągalności na dalszych 40 dni więzienia. Oskarżony Karol Burow uwolniony został od winy i kary. Wszyscy zasądzeni oskarżeni byli o to, że w roku 1928 i 1929 założyli oraz kierowali organizacjami „Pfadfinderbund" i „Deutsche Jungschaft" w Poznaniu. Istnienie tych organizacyj oraz ich cele trzymane były w tajemnicy przed polskiemi władzami, dalej o to, że w roku 1928 starali się nielegalną drogą otrzymać wiadomości, które ze względu na niebezpieczeństwo Państwa Polskiego, powinny by ły być utrzymane w tajemnicy. Pozatem w roku 1928 15 członków „Pfadfinderbundu" przedostało się przy wydatnej pomocy skazanych przez granicę do Niemiec drogą nielegalną przez Gdańsk bez paszportu. Jako okoliczność łagodzącą, sąd uwzględnił fakt, że skazani dotychczas nie byli karani i, że Państwo nie poniosło na tle ich przestępstwa, szkody.

Obrońcy w imieniu oskarżonych wnieśli zażalenie nieważności. Rozprawy odbywały się przez cały czas przy drzwiach zamkniętych.

Zniżka kursu pożyczki inwestycyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 5 Sin Od kilku dni kurs pożyczki inwestycyjnej na giełdzie warszawskiej obniżył się. Sfery finansowe tłumaczą to obniżenie się kursu pogłoskami o zamiarze rządu wypuszczenia nowej pożyczki inwestycyjnej. W sferach giełdowych uchodzi za pewne, że nowa pożyczka inwestycyjna ukaże się niezadługo na rynku i sfery bankowe wyczekują narady czynników kompetentnych z nimi w tej sprawie

Mały ruch graniczny otwarty między Polską a Litwą

Wilno. 2. 5. PAT. Prasa donosi, że onegdaj na pograniczu polsko-litewskiem, w rejonie Kotynia ny—Kalety odbyły się konferencje graniczne polsko litewskie w sprawie ostatecznego zrealizowania umowy królewieckiej o tzw. małym ruchu granicznym. Na konferencjach tych uzgodnione zostały rozbieżne punkty oraz załatwiono sprawę przekraczania przez rolników granicy polsko litewskiej za przepustkami, wydawanemi przez starostwa polskie i litewskie. Na podstawie tych porozumień, z dniem wczorajszym oficjalnie otwarty został ruch graniczny. W tym dniu przekroczyło granicę do Litwy około 700 rolników, z Litwy zaś przybyło na teren polski 320.

Straszny czyn szaleńca

Lwów. 2. 5. PAT. Wczoraj w kamienicy, przy ul. Króla Leszczyńskiego, niejaki Jan Zbyr emerytowany funkcjonarjusz kolejowy, który od czasu wypadku, jakiemu uległ na kolei, popadał w silne rozstroje nerwowe, w czasie nieobecności żony strzelił z rewolweru do swojej 7-letniej córeczki, raniąc ją ciężko w głowę. Po dokonaniu tego czynu Zbyr strzelił sobie w usta. Kula rozstrzaskała mu czaszkę, tak, że zginął na miejscu. Policja prowadzi dochodzenia w sprawie ustalenia tła tej zbrodni.

Westarp przeciwko Hugenbergowi

Berlin. 2. 5. PAT. Członkowie frakcji niemiecko narodowej, którzy głosowali za przedłożeniami finansowemi rządu, zebrali się wczoraj na posiedzeniu, celem zajęcia stanowiska wobec ostatniej uchwały zarządu naczelnego partji, wypowiadającej się przeciwko stanowisku frakcji. Na wniosek hr. Westarpa uchwalono wystosować do przewodniczącego partji, Hugenberga, list z protestem przeciwko uchwale zarządu naczelnego, jako sprzeciwiającej się swobodzie sumienia i poczuciu odpowiedzialności członków frakcji. W kołach politycznych tłumaczą krok frakcji, jako ostatnią próbę ratowania całości partji przed grożącym jej rozłamem. Ostatnia decyzja zależy więc od stanowiska przewodniczącego partji Hugenberga.

Londyn — Capetown

Stała komunikacja lotnicza

Londyn. 2. 5. PAT. W ciągu lata br. towarzystwo dróg powietrznych Imperjum otwiera stałą komunikację lotniczą między Londynem a Capetownem. Lot z Londynu do południowej Afryki trwać będzie od 8—10 dni.

• • •

Londyn. 2. 5. PAT. W rozmowie z dziennikarzami o wrażeniach z wielkiej podróży powietrznej z Anglji do Afryki południowej i do Anglji z powrotem na przestrzeni około 30 tys. km. księżna Bedford, która brała udział w tym locie, oświadczyła, że pogoda była prawie przez cały czas niepomyślna. Szczególnie silne burze napotkano nad Sudanem. Wielkie zaburzenia zmuszały lotników nie jednokrotnie do znacznego zniżenia lotu, nieraz do wysokości kilkudziesięciu metrów nad ziemią tak, że aparat zdawał dotykać się wierzchołków drzew. Dzięki temu jednak dokonano szeregu ciekawych zdjęć. Ogółem przeleciano 30.400 km w ciągu około 200 godzin faktycznego lotu.

Palestyna na porządku dziennym
polityki światowe

Parlament brytyjski ma głos. — Nowa deklaracja — Walka na kilku frontach. — Zwrot w opinji angielskiej. — Gdzie delegacja arabska ma posłuch? — Indje, Egipt Palestyna. — W Palestynie wre praca.

(r) Z otwarciem sesji parlamentu brytyjskiego rozpoczyna się i dla Jewish Agency nowy rozdział polityczny. Dziś bowiem już jest pewne, że przedstawiciel ministerstwa kolonij złoży przed parlamentem brytyjskim w wyniku dyskusji palestyńskiej obszerną deklarację o przyszłej polityce rządu brytyjskiego w Palestynie oraz o środkach, jakie rząd zamierza podjąć celem niedopuszczenia do powtórzenia się wystąpień antyżydowskich. Deklaracja ta ma zostać ogłoszona po zakończeniu dyskusji palestyńskiej i rokowań rządu z Arabami a przed sesją czerwcową Rady Ligi Narodów. Narady rządu z delegacją arabską rozpoczęły się w dniu 1 maja i mają potrwać do połowy maja. Wynika z tego, że w drugiej połowie maja rząd MacDonalda przedłoży definitywne wnioski co do uregulowania przyszłych stosunków w Palestynie Dla polityki sjonistycznej nadchodzi więc okres szczególnie trudny i uciążliwy, okres walki nietylko na jednym froncie angielskim, lecz na kilku frontach, a więc w Genewie, w Rzymie, a przedewszystkiem na froncie arabskim.

Trudno oczywiście przewidzieć szanse tej walki, choć jest rzeczą oczywistą, że wyniki jej ani na jedną chwilę nie zatrzymają postępu pracy żydowskiej w Palestynie. Narazie sytuacja delegacji arabskiej w Londynie nie jest wcale pomyślna O ile bezpośrednio po wypadkach palestyńskich prasa angielska odnosiła się z rezerwą do argumentów żydowskich a nawet obwiniała Żydów na równi z Arabami, to obecnie daje się zauważyć gruntowna zmiana w opinji publicznej Anglji. Sprawozdanie komisji Shawa poszło niewątpliwie zadaleko w chęci „wybielenia“ administracji palestyńskiej i przejęcia się argumentami arabskiemi, wcale niepopularnemi w Anglji. W międzyczasie akcja uświadamiająca Jewish Agency a głównie angielskiej federacji sjonistycznej zrobiły swoje Dziś już pisma angielskie piszą z uznaniem o roli cywilizacyjnej sjonizmu, a największe pisma angielskie, pełne do niedawna rezerwy, albo wprost niechęci wobec ideologji sjonistycznej, wskazują dziś na konieczność poparcia dążności sjonistycznych Delegacja arabska znalazła przeto posłuch wyłącznie wśród reakcyjnych elementów życia politycznego. A i te elementy nie myślą oczywiście popierać całego programu delegacji arabskiej, ostrze ich akcyi jest wyraźnie antyżydowskie, ale wcale nie proarabskie Charakterystyczna była rezolucja, jaką przyjęli o „przyjaciele“ Arabów w parlamencie brytyjskim rezolucja ta mówiła wyłącznie o nadmiernym przypływie imigrantów żydowskich ale przemilczała całkowicie postulaty arabskie. Nie jest to oczywiście rzeczą dziwną wobec faktu, że Howard Bury i Hicks Jonson, dwaj przywódcy „przyjaciół“ Arabów w parlamencie, należą do skrajnie imperjalistycznego skrzydła partji konserwatystów.

Niemniej atoli nie należy zapoznawać wpływu pobytu delegacji arabskiej w Londynie, skupiła ona dokoła siebie sporą ilość parlamentarzystów brytyjskich i urzędników ministerstwa kolonij Z drugiej zaś strony Arabowie przygotowują grunt w Genewie i w Rzymie. Niewątpliwie zapoczątkowana obecnie akcja Watykanu, choć z góry skazana na niepowodzenie, jest wynikiem propagandy arabskiej i oczywiście wielu innych czynników politycznych, zainteresowanych sprawami palestyńskiemi.

Sytuację polityki sjonistycznej utrudnia jeszcze i ta okoliczność, że rząd brytyjski musi się obecnie bardzo silnie liczyć z ludnością muzułmańską. Panowanie angielskie w Indjach opiera się w tej chwili bardziej, niż kiedykolwiek na ludności muzułmańskiej. Każdy więc nacisk na Arabów palestyńskich może się odezwać nieprzychylnem echem wśród muzułmanów w Indjach. Niemało też trudności nasuwają Anglji rokowania z Egiptem Wszystkie te okoliczności są powodem powolnych kroków w sprawie palestyńskiej oraz dążności do osiągnięcia pewnego kompromisu między postulatami żydowskiemi i arabskiemi. W każdym razie wedle wiadomości oficjalnych, niema chwilowo nowy by postulat arabskie mogły liczyć na realizację.

Prasa angielska z ostatnich dni wyraża pogląd, że nawet nie może być mowy o zwiększeniu praw arabskich wobec administracji palestyńskiej, albowiem Anglja ma obowiązek spełnienia przepisów mandatu, opracowanego przez Ligę Narodów. Dopiero więc po sesji czerwcowej Ligi Narodów, kiedy będzie wysłuchane sprawozdanie Komisji Mandatowej będzie można powziąć jakieś uchwały, zgodne z linją wytyczną uchwaloną przez Radę Ligi Narodów.

Jak więc z tego widać, w najbliższym czasie zapadną definitywne uchwały w sprawie palestyńskiej; Zajmie się nią parlament brytyjski, rząd angielski Komisja Mandatowa Ligi Narodów a wreszcie Rada Ligi Narodów. Może już najbliższe dni przyniosą nam szczegóły wstępnej gry, jaka obecnie toczy się o Palestynę. Na jedno warto w tym związku wskazać: mimo trudnej sytuacji politycznej jiszuw palestyński ani na chwilę nie przestał budować, rozwijać się i postępować naprzód. W Palestynie wre teraz praca, jak może nigdy w ostatnich latach. Zakłada się kolonje buduje się domy, tworzy nowe osiedla, nabywa ziemię słowem — jiszuw staje się silniejszy, krzepnie i pracuje.



DZIEŃ POLITYCZNY

Kompromisowy projekt rewizji konstytucji

Jak donosi warszawski korespondent „Polonji“, kilku posłów ludowych wystąpiło na poufnych zebraniach z inicjatywą, aby Centrolew zgodził się na taki program naprawy Konstytucji, któryby mógł stać się podstawą kompromisu w tej mierze między wszystkiemi stronnictwami w Sejmie.

Program ten opierać się ma na 4 zasadniczych punktach:

1) Wybór prezydenta następuje przez Zgromadzenie Narodowe, uzupełnione przez przedstawicieli nauki, sadownictwa i samorządu.

2) Do obalenia rządu potrzebny jest umotywowany wniosek i kwalifikowana większość.

3) Senat otrzymuje inicjatywę ustawodawczą.

4) Stwarza się trybunał konstytucyjny.

Na cztery te punkty rzekomo mieli zgodzić się wszyscy przywódcy Cenrolewu, którzy się spodziewają, że program ten odpowiadać będzie zarówno Stronnictwu Narodowemu, jak i B. B.

Jest to, narazie, naturalnie tylko pogłoska.

Ruch tranzytowy do Rumunji

Warszawa. 2. 5. PAT. Dnia 5 bm odbędzie się uroczystość otwarcia prowizorycznego ruchu tranzytowego z Rumunji i do Rumunji przez Polskę i Czechosłowację W uroczystości wezmą udział ministrowie komunikacji zainteresowanych państw. Ruch ten wolny będzie od rewizji paszportowej i celnej, dlatego wsiadanie i wysiadanie do pociągów tranzytowych pasażerskich, jakoteż ładowanie i wyładowywanie towarów na terenach krajów tranzytowych, nie będzie dozwolone.

Rekord kobiecy trwania lotu pobity

Le Bourgeois, 2. 5. PAT. Lotniczka Lena Bernstein, która utrzymuje się w powietrzu od godziny 7.08 pobiła światowy rekord kobiecy trwania lotu. Lotniczka kontynuuje lot.

Krwawe rozruchy w Indjach

Londyn, 2. 5. PAT Według doniesień „Lucknowa“ w miejscowości Chadesza w odległości 50 mil na północ od Benares, miały miejsce rozruchy na większą skalę, podczas których 8 domów [illegible] spalonych a 12-tu Hindusów poniosło rany. Jeden z nich zmarł.

Nowy Jork, 2. 5. PAT. W północno wschodniej stronie stanów Kansas i Nebraska szalały ostatnio silne huragany, które wyrządziły znaczne szkody oraz pociągnęły ofiary w ludziach Według dotychczasowych obliczeń poniosło śmierć 17 osób 6 zaś zaginęło.

Puhar Davisa: Polska--Rumunja
W pierwszym dniu 1:1

Warszawa. 2. 5. PAT. W piątek rozpoczęły się na kortach Legji w Warszawie rozgrywki meczu tenisowego Polska—Rumunja, o puhar Davisa. W pierwszem spotkaniu Mishu (Rumunja) pokonał Stolarowa Maksa (Polska) w stosunku 6:3. 4:6, 6:4, 6:1. W meczu Tłoczyński (Polska)—Poulieff (Rumunja) Tłoczyński zwyciężył Poulieffa 6:3, 7:5, 6:4, wygrywając w ten sposób pierwszy punkt dla Polski w meczu z Rumunją. Warto podkreślić, że zwycięstwo Tłoczyńskiego przyniosło Polsce pierwszy punkt w rozgrywkach o Davis cup od chwili zapisania się nas do tej konkurencji, tj. od 6 lat. Obecny stan meczu 1:1. W sobotę, o godz. 15 na kortach Legji odbędzie się gra podwójna Mishu—Poulieff (Rumunja) — Jerzy i Maks Stolarowe (Polska).

Z DNIA

3 Maja

Od kilku lat obchodzi Polska święto Konstytucji majowej — najpiękniejsze wspomnienie swoich dziejów przedrozbiorowych — w podnieconej atmosferze dyskusyj i walk o rewizję obowiązującej obecnie Konstytucji Marcowej. Problem, dookoła którego toczy się walka, jest w gruncie rzeczy ten sam, jaki był przed 139 laty, kiedy to najszlachetniejsze umysły narodu trudziły się nad ciężkiem zagadnieniem demokratyzacji społeczeństwa i wzmocnienia władzy wykonawczej rządu. W dyskusji dzisiejszej nie stanowi jednak więcej momentu spornego kwestja, czy władza wykonawcza powinna być silna czy słaba, lecz zagadnienie inne, a mianowicie, czy znowelizowana już w sierpniu 1926 Konstytucja marcowa nie gwarantuje dostatecznie silnej egzekutywy rządowej, wobec czego dalsze jej wzmocnienie mogłoby zachwiać tą równowagą między władzą ustawodawczą a wykonawczą, jaka jest podstawą każdego współczesnego państwa demokratycznego. Przed 139 laty wzmocnienie władzy wykonawczej było nieodzowną koniecznością, a przyszło ono niestety już zapóźno, aby uchronić Rzeczpospolitą od dalszych dwóch rozbiorów i upadku. Dzisiaj zgodne jest całe społeczeństwo w tem, że władza wykonawcza powinna być silna, że rząd powinien posiadać swój autorytet w stosunku do reprezentacji narodowej — a spieramy się tylko o to, czy Konstytucja obowiązująca te równowagę między obu władzami państwa ustaliła, czy też wymaga jeszcze w tym względzie mniejszej albo większej korektury.

Jeśli w dzisiejszych dniach walki o rewizję Konstytucji wspominamy dni majowe 1791 roku, to narzuca nam się mimowoli obraz ewolucji, jaką państwo przebyło w ciągu ostatniego stulecia. Konstytucja majowa oznaczała ogromny postęp w ówczesnym świecie polskim a także i ogólnym, gdyż wzięła pod opiekę prawa szerokie warstwy upośledzone; dotąd pod względem prawnym ludności, oznaczała w ówczesnych warunkach wielką zdobycz demokracji. Dzisiaj zasięgiem walk konstytucyjnych objęta została nowa sfera obywateli państwa, sfera, która wówczas stała zupełnie poza obrębem wszelkiego prawa — sfera mniejszości narodowych. Ówczesna Konstytucja rozszerzyła opiekę prawa na pewne kategorje ludności — Konstytucja dzisiejsza obejmuje sobą wszystkie bez wyjątku kategorje ludności państwa.

Właściwa i istotna jednak walka o Konstytucję toczy się na innej płaszczyźnie. Konstytucja może być lepsza albo gorsza — przedewszystkiem jednak o to idzie, ażeby przez władzę wykonawczą państwa, przez administrację państwową była wedle swojej litery i wedle swego ducha — wykonywana. Tak więc toczy się właściwie walka dokoła Konstytucji na dwóch płaszczyznach: walczy się o treść Konstytucji i walczy się o realizację Konstytucji. Obie kampanje, — jeśli walka o Konstytucję ma być prowadzona w duchu państwowo-twórczym — muszą być owiane głębokiem przekonaniem, że Konstytucja — pisana i realizowana — stanowi fundament Państwa i wielką kartę wolności wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. *(b)*

Afera rabinacka w Podgórzu

Od szeregu tygodni ludność żydowska dzielnicy podgórskiej stoi pod wrażeniem namiętnej walki, jaka toczy się między zarządem gminy żydowskiej a p. Alterem Szymonem Fränklem, który wystąpił do gminy żydowskiej z żądaniem przyznania mu pensji, przyczem zaczepił odmowną uchwałę Zarządu w drodze sprzeciwu do władz. Wobec tego, że spór podgórski stał się przedmiotem powszechnego zainteresowania ludności, uważamy za swój obowiązek poinformować naszych czytelników o całej tej sprawie. Na podstawie zebranych przez nas informacyj, tło konfliktu jest następujące: Jeszcze przed około 12 laty zwrócili się zmarły rab podg. Jakób Fränkel i rab skawiński Simche Fränkel do kahału podgórskiego z prośbą o formalne zamianowanie ich synów asesorami wzgl. zastępcami rabinów, a to celem umożliwienia im uzyskania stanowiska rabinów w innych gminach. Ówczesny kahał dał się nakłonić do tego lekkomyślnego kroku, jednak zastrzegł przy powzięciu odnośnej uchwały wyraźnie, że nominacje synów obu rabinów na asesorów są formalne, a w szczególności, że mianowani zastępcy nie mają żadnego prawa do płacy. Pozatem dodać należy, że odnośne uchwały były pod względem prawnym sprzeczne z obowiązującemi przepisami, m. in. z tego powodu, że niektórzy z nominatów (np. Alter Fränkel) nie byli jeszcze pełnoletnimi.

Za życia rabina podgórskiego błp. Jakóba Fränkla żaden z nominatów nie pełnił dla gminy żadnej funkcji i oczywiście nie pobierał żadnego wynagrodzenia. Dopiero po śmierci rabina podgórskiego i wyborze na opróżnione miejsce syna zmarłego p. Ozjasza Feiwla Fränkla, szwagier i kuzyn nowego rabina, a syn rabina skawińskiego p. Alter Szymon Fränkel, opierając się na formalnej uchwale z przed 12 lat wystąpił do gminy podgórskiej z żądaniem, by uznała go za rabina skawińskiego i wyznaczyła mu odpowiednią płacę. Zarząd odmówił temu żądaniu, wychodząc ze słusznego założenia, że nominacja przed laty 12 była tylko formalnością, że ustanowienie drugiego rabina dla Skawiny jest zupełnie zbyteczne, gdyż obecny rabin skawiński zaspakaja zupełnie wystarczająco potrzeby religijne tamtejszych rodzin żydowskich i że wreszcie położenie finansowe gminy nie pozwala na obciążenie budżetu nowym poważnym wydatkiem. P. Alter Fränkel nie dał za wygraną mimo, że — jak nas informują — niemal cała ludność żydowska gminy podgórskiej podziela stanowisko Zarządu gminy w tej sprawie, lecz wniósł przeciw wspomnianej uchwale rekurs do władzy politycznej. Władza zmieniła odnośną uchwałę Zarządu w tym kierunku, że zobowiązała gminę do wyznaczenia p. Alterowi Fränklowi stosownej płacy. Przeciwko temu orzeczeniu władzy wniosła gmina skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego i oczekuje, że kahał, jakoteż ludność żydowska ostatecznie zwolnione zostaną od ponoszenia niepotrzebnych ciężarów. W związku ze sporem z p. Alterem Fränklem zachodzi obawa, że i inni nominaci z przed 12 lat przypomną sobie o tych formalnych czysto grzecznościowych nominacjach i wystąpią z pretensjami do kasy gminnej, czyli do kieszeni obywateli, dosyć już nękanych różnorakiemi podatkami.

W postępowaniu p. Altera Fränkla opinja publiczna dopatruje się złamania przepisów religijnych, obowiązujących każdego Żyda ortodoksyjnego. P. Alter Fränkel załatwia bowiem swój spór z gminą z pominięciem sądu rabinackiego, który powinien sprawę tę załatwić.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Amerykańskie wesele" (premjera).

Niedziela: 3'30 pop. i 8'30 wiecz. „Amerykańskie wesele".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: pop. „Samuel Zborowski" (przedst. dla młodzieży, ceny najniższe); wiecz. „Zemsta" (uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3 go Maja).

Niedziela: pop. „Grand Hotel"; wiecz. „Panienka z dancingu" (premjera — nowość).

„Jestem głodny"

Na marginesie powieści Georga Finka „Jestem głodny" w niedobrem tłumaczeniu M. Tarnowskiego. nakładem „Roju"

Są książki, które niepokoją i budzą z letargu, w który tak chętnie popadamy. Wdrążają się one w najtkliwszy miąższ naszej duszy i stamtąd wysyłają aż do najodleglejszych peryferyj dreszcze głębokiego niepokoju. Wciąż do tych książek wracamy, długie z niemi prowadzimy rozmowy, perswadujemy im, że przeznaczenie nie jest tak okrutne i nie zamyka szczelnie wszytskich bram, że zawsze pozostawia nam jakąś furtkę, którą uciec możemy. Ale książki pozostają nieubłagane i tajemniczo spoglądają na nas głębokiemi oczodołami, niedostępne dla wszelkich perswazyj, dla wszelkich protestów.

Taką książką jest powieść Georga Finka p. t. „Jestem głodny". Wciąż widzę przed sobą wpatrzone we mnie oczy młodego dziesięcioletniego chłopca a w tych oczach czytam przeraźliwy krzyk: „Jestem głodny". Bronię się przeciwko tym oczom, wołającym i niepokojącym, uciekając w dziedzinę chłodnych, objektywnych, literackich dociekań. Staram się odpowiedzieć sobie na pytanie, kto jest autorem tej książki. Zdaje mi się, że Kurt Münzer popełnił mistyfikację, opowiadając nam nieprawdopodobną historję o autorze tej książki, który przesłał jej manuskrypt, a potem znikł i utonął gdzieś na dalekim świecie. Czytałem przed dwoma laty „Ukrzyżowanego Boga" Münzera, a teraz w powieści „Jestem głodny" odnajduję tę samą, do czerwoności rozżarzoną temperaturę, konstatuję te same, kurczami powyginane, poplątane twarze, ten sam korowód masek tańczący obłędny taniec świętego Wita.

Ale z wpatrzonych we mnie oczu głodnego chłopca, z których przemawia nędza tak straszna, że niema dla niej słowa w słowniku ludzkiej mowy, i wyczytuję niemy wyrzut. Mówią do mnie te oczy: „Cóż ci na tem zależy, kto napisał tę powieść? Czy to jest tak ważne? Wszak staje przed tobą powieść i o niej masz tylko mówić, a nie o jej ojcu". Odpowiadam, że właściwie rację mają te oczy, ale pocóż autor — niech będzie, że nie jest nim p. Kurt Münzer, — nagromadził tyle nieprawdopodobieństw. tyle sztuczności, tyle powyginanych patologicznie postaci i sytuacyj? Jakże nienaturalna jest Djana Fiori, obnażająca się przed dziesięcioletnim chłopcem i spowiadająca się przed nim z najtajniejszych swych przeżyć! Bladą i anemiczną jest wogóle cała galerja postaci, rekrutujących się ze świata sytych, podczas gdy postacie wyłaniające się ku nam z pod ziemi, oddychają pełnem, swoistem życiem. Jakże mimo wszystko jest nienaturalną cała postać matki, pani Perditty, żydowskiej córki bogatych młynarzy, której nędza nie odebrała dostojeństwa duszy — Wszak wiemy, że ograniczoną jest pojemność i wrażliwość ludzkiej duszy na ból i krzywdę, że gdy przekraczamy granice tej wrażliwości, popadamy w odrętwienie i staczamy się powoli, ale nieuchronnie w dno straszliwego upodlenia, deformującego pierwotną konstrukcję naszej duszy. Zupełnie nieprawdopodobnym jest wreszcie główny bohater tej powieści, który zachowuje się przez cały czas jak istota nadziemska. Genjalny stary Szekspir nauczył nas, że dusza ludzka jest szachownicą czarnych i białych pól, że obok szlachetnych porywów gnieżdżą się dzikie chwasty, że niema ludzi, którychby nazwać można „czarnemi charakterami". A Teddy jest zawsze ponadludzko dobry, nigdy się nie złości, nigdy nie popada we wściekłość, żadnej nie popełnia krzywdy, jest pełen wszechmiłującego przebaczenia i zrozumienia. Czy coś podobnego jest możliwe czy widzieliście już świętego, któryby jak przecudowny kwiat wyrósł z bagna?

Są to niedociągnięcia, przeciwko którym się buntujemy, których uznać nie możemy, a które tłomaczymy sobie tą rozżarzoną do czerwoności atmosferą, uniemożliwiającą autorowi możliwie chłodną konfrontację swych zamierzeń z logiką i prawdą rzeczywistości. A jednak wywiera na nas ta powieść nieprzeparty urok, zmusza nas do najgłębszej zadumy, wytrącając nas na długo ze sztucznej równowagi, którą świadomie konstruujemy, by się utrzymać cudem na powierzchni i nie dać się porwać zalewającym nas falom chaosu. Jakże dobrze jest, że potrafimy nie przemyślać do końca prawdy, że rzucamy na przepaść, która się przed naszemi otwiera stopami, barwną zasłonę legendy i kłamstwa. Wmawiamy w siebie, że istnieje jakiś postęp, że kultura powoli zstępuje do nizin społecznych, że socjalizm toczy nieubłaganą walkę o podniesienie poziomu życia, o udostępnienie kultury dla najbiedniejszych z biednych. A tu przychodzi przedstawiciel „piątego stanu", w którym ojciec przepija zarobek i zmusza małe dzieci do wyciągania rączek po jałmużnę; „gdzie matka nie przestaje prać aż padnie"; siostra powoli schodzi na psy, a brat wpada w bagno. Nie potrzeba mówić o tych, co sami sobie radzą. Tylko o tych, którym nigdy nie można pomóc. Nawet Bóg nie może. Żaden Bóg nie poważy się zstąpić w mroki swego stworzenia, gdzie szczur chroni się na pierś człowieka, aby się ogrzać; gdzie matka przeszukuje śmietnik na obcem podwórzu, aby znaleźć dla dziecka zapleśniały chleb. O nich mówić — ale poco, bo przecież nie można im pomóc?... Ale gdyby tylko miłość była dla nich na świecie oddychałhby może swobodniej"...

Czy istnieje taka nędza? Słyszeliśmy o niej, ale nie stanęliśmy wobec niej bezpośrednio oko w oko, nie spojrzeliśmy dotychczas w dno, gdzie przebywają przeklęci przez Boga i ludzi. Istnieje w Indjach warstwa ludzi t. zw. niedotykalnych. Nie wolno nikomu do nich się zbliżyć, a gdy przypadkowo przejdzie obok nich jeden z błogosławionych dobrodziejstwem kultury, uważa się za tkniętego trądem. Długo się kąpie w świętych wodach, zanim zetrze ze siebie brud i nieczystość. Gdy czytamy o tych „niedotykalnych" w Indjach, o których rozbić się może święty entuzjazm Gandhiego, uśmiechamy się z uczuciem wyższości i mówimy sobie, że to tylko jest możliwe w Indjach. A tymczasem patrzą na nas przeraźliwie smutne, przejmujące do głębi oczy dziesięcioletniego chłopca i mówią nam: głupią jest wasza duma, wszędzie, gdzie wy jesteście, gdzie wy żyjecie w obrębie waszej kultury żyją miljony niedotykalnych, miljony nędzarzy, którym nędza nawskróś przeżarła duszę.

Znany francuski pisarz Guehenno napisał głośną przed kilku laty książkę p. t. „Caliban parle". Długo na temat tej książki we Francji dyskutowano, atakując tezę autora, że kultura jest właściwie barykadą przywilejów. Gdy ktoś przedostaje się z nizin społecznych na tamtą stronę barykady, zdradza swoją klasę, niema bowiem pokoju między temi dwoma światami. Cała historja ludzkości jest walką pomiędzy Arjelem a Kalibanem. Ten ostatni umiał dotychczas tylko przeklinać, ale Arjel nauczył go mówić. Kaliban więc płacze, a łzy te stupudowym ciężarem padają na nasze dusze.

I oto Kaliban przemówił do nas przez usta bohatera powieści „Jestem głodny". I dla dziesięcioletniego chłopca otworzyła się maleńka furtka, prowadząca na tamtą stronę barykady, ale Teddy odrzucił tę sposobność, bo w oczach matki i rodzeństwa wyczytał oskarżenie, że chce popełnić wobec nich zdradę. Teddy nie rozumował, nie filozofował, instynktownie tylko uświadomił sobie, że z tą chwilą, kiedy ich porzuci, zdradzi ich. Chciałbym wziąć tego chłopczyka, wychudzonego, wiecznie głodnego, o bezbrzeżnie smutnych oczach, za ręce, pogłaskać jego twarzyczkę i szepnąć mu do ucha, by nie był taki uparty, by zgodził się na propozycję bogatego dyrektora fabryki Stefana Falka i przyjął jego rękę, bo skuteczną przyniesie pomoc tym wydziedzi-

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

88 (Ciąg dalszy).

Wczoraj zmarł na gruźlicę nasz tłumacz, zawodowy kapitan austrjacki. Na krótko przed jego zachorowaniem spytał go pułk. v. Strann, dlaczego właściwie nie ucieka. — Panu przy jego znajomości rosyjskiego przyszłoby to nie trudno, a proszę tylko pomyśleć, jaka karjera czekałaby pana w ojczyźnie.

— Dziękuję posłusznie, panie pułkowniku — odparł Bettenberg, — ale ja osobiście wolę żywego kapitana od nieżywego majora!

I jego przeżarła do dna Syberja, zdusiła w nim idealizm. I on — jak tylu innych nas — życie jednostki cenił wyżej od losu narodu. Ale i tak nie na wiele mu się to przydało...

Vereniki, który zawsze wita się ze mną przyjaźnie, poinformował mnie, że ataman Semionow ma już cały Zabajkał w swych rękach i że miasto Czytę ustanowił rezydencją nowego państwa. Powstanie czeskich legjonów — „pańskich byłych austrjackich towarzyszów broni" — wtrącił z uśmiechem — które wybuchło w maju w środkowej Syberji, oddziałało jak sygnał na wszystkie mieszczańskie warstwy i całą Syberję oddało w ręce białych. Na wiosnę ma się rozpocząć pod jednolitem dowództwem wielka ofenzywa, która w paru tygodniach rozpędzi do djabła czerwonych huliganów.

— A my? — spytałem.

Klepie mnie po ramieniu. — Wy musicie zaczekać, aż zawrzemy pokój z Niemcami — mówi z uśmiechem. — Albowiem Brześć Litewski dla prawdziwego Rosjanina wogóle nie może być przedmiotem dyskusji. Dla pana jednak miałbym coś lepszego: wstąp pan do naszej armji! Semionow na moje polecenie zamianuje pana natychmiast porucznikiem! Pozatem ostatnie wiadomości z frontu są dla was niepomyślne.

— Jakto?

— Wasza ofenzywa załamała się. Francuzi i Amerykanie idą naprzód.

Oddala się sprężystym, drobnym krokiem — Radzę się zastanowić! — woła mi raz jeszcze.

Jestem zmiażdżony. Czyżby to było prawdą? Niemożliwe. Teraz, kiedy odpadł rosyjski? Vereniki chce mnie tylko skruszyć, przeciągnąć na ich stronę! pocieszam się. Ojcze w niebiesiech, gdyby nie ta pociecha...

Odkąd mamy pewność, że biały rząd Syberji nie runie z dziś na jutro, dyscyplina rozluźnia się coraz to bardziej. Jest już zupełnie tak jak w górnym obozie u żołnierzy. Pęknięcie naprężonego łuku nadziei spowodowało zanik reszty odporności i wytrzymałości...

Na ustanowione niegdyś za zgodą i wolą wszystkich godziny na spanie i zajęcie, spokój i ruch, nie zważa teraz nikt. Hałaśliwa gra w karty przeciąga się nieraz do rana, a odprawiane po kątach pokoju pijatyki zamieniają go na istny dom warjatów. Dr. Berger jest bezsilny. On, który potrafił przeprowadzić wszystko, dopokąd miał do czynienia ze zdrowymi, spokojnymi ludźmi, nie może sobie absolutnie dać rady z gromadą przedenerwowanych i anormalnych, dzięki przeciągającemu się zamknięciu, istot.

Odkryliśmy nową metodę dla zdobycia drzewa opałowego. Komenda wydziela nam tygodniowo 4 sztuki na salę, gdy tymczasem termometr wskazuje 45 stopni poniżej zera. Jeśli dodać, że do tego nie mamy należytej żywności, ani porządnych łóżek...

— Zróbcie tak jak my — radzi nam Saltin, nasz kochany tatuś, wysłuchawszy naszych skarg. — Raz na tydzień idziemy na strych naszej kasarni i pod kierunkiem architekta spiłowujemy wszystko drzewo, jakie nie jest konieczne dla podtrzymania dachu.

Doniosłem drowi Bergerowi o tym sposobie. Oponował zrazu gwałtownie. — Przepraszam pana, ale jeśli nam pozwalają marznąć, to mamy stanowczo prawo radzić sobie sami — oświadczyłem spokojnie. — Pięciu, sześciu z nas zaopatrzyło się w ostre piły. Saltina zaś uprosiłem o architekta.

Wiązanie dachu naszej kasarni jest nietknięte.

czonym i przeklętym, jeśli wydobędzie się z piekła. Ale znowu spoglądają na mnie te oczy z niemym wyrzutem i mówią: „Dla nas niema ratunku. Kultura bogatych istnieć może tylko dzięki temu, że istnieje przeciwległy biegun. Jesteśmy przeklęci przez Boga i ludzi!"

I nagle rozumiem, że mówią do mnie te słowa żydowskie oczy, oczy, które tysiąckrotnie śmierci zaglądały w oczy. Tylko Żyd, który ze swej historji wyniósł tak silne zmęczenie mógł napisać tę książkę. Stworzył ją tysiąclecia żydowskiej krzywdy, i poprzez pryzmat żydowskiej tęsknoty ogląda ona świat. Dlatego jest ta książka tak dziwnie niepokojąca, dlatego tak długie i niekończące się prowadzę z nią rozmowy, dlatego daremnie usiłuję ją przekonać, że życie nie jest tak okrutne i nie zamyka zardzewiałą klamrą przeznaczenia wszystkich bram, że zawsze pozostawia nam furtkę, przez którą można uciec...

M. Kanter.

SZLOMO ERLIK (Hajfa)

W atlickich kamieniołomach

Jedziemy do Atlitu.

W ciągu półgodzinnej jazdy szybko mknącym pociągiem, nie zatrzymującym się nigdzie po drodze między Hajfą i Atlitem, zapoznajemy się ze wszystkimi pasażerami, którzy tak, jak my wyzyskują wolny od pracy dzień, dla interesującego spaceru do Atlitu.

W sumie jest nas 6 — 7 osób. Między niemi młody kupiec z Essen, niemiecki Żyd, co jeszcze do niedawna najmniejszego nie miał pojęcia o sjonizmie, Erec chalucach. Poprostu udał się w podróż rekonwalescyjną, po ciężkiej operacji. Wykupił bilet okrętowy, który go upoważniał do zwiedzenia wszystkich ważniejszych portów śródziemnomorskich. W czasie godzinnego postoju w Hajfie pan R. wysiadł na ląd i — więcej na pokład nie wrócił. Jest obecnie już szósty tydzień w Erec i nie posiada się z podziwu.

Pan R. patrzy przez okno i prosi, by mu zwrócić uwagę na miejsca ciekawe z punktu widzenia żydowskiego. Niestety stan nasz posiadania właśnie na tym odcinku jest niewielki. Więc pokazuję mu w oddali równolegle do linji kolejowej biegnące słupy elektrycznej sieci Rutenberga, potężne do 20 metrów wysokości mierzące słupy, co na swych 8 metrowych ramionach przenosić będą na prąd zamienioną energję Jordanu w Naharaim poprzez Emek Izreel, doliny Szomronu i Sarony aż do Tel Awiwu. Wskazuję na łagodne zbocza Karmelu i opowiadam, że cała prawie powierzchnia góry jest żydowska, że jest rozparcelowana, usiana pięknemi willami, ukrytemi w uroczych gajach drzew szpilkowych, gdzie szczęśliwi mieszkańcy rozkoszują się niezwykłem ożywczem powietrzem. Przejeżdżamy obok żydowskiej kwucy „Tira".

Pan R. słucha i skarży się, że nie miał zielonego pojęcia o tem wszystkiem, że w Niemczech, poza znikomą garstką, Żydzi albo się zdecydowanie wrogo odnoszą do sjonizmu, albo wzruszają ramionami i pytają:

— Co nas to wszystko właściwie obchodzi?

Pan R. tłumaczy tę obojętność brakiem umiejętnej reklamy. Wszak zwiedzenie Palestyny musi działać jak objawienie. Szwajcarzy lub Włosi umieliby już te momenty znakomicie wyzyskać.

Mój wykład o błędnem kole, spowodowanem brakiem funduszów, przerywa gwizd lokomotywy sygnalizujący Atlit. Mijamy właśnie kamieniołomy, dostarczające materjałów dla portu hajfskiego, cel naszej wycieczki. Mniejsze i większe dźwigary robią wrażenie jakichś potężnych przedpotopowych mastodontów, wykopanych z obnażającego się wzgórza. Na stokach roi się od czarnych mrówek ludzkich. Setki załadowanych i opróżnionych wagonów stoją na niezliczonych odgałęzieniach bocznicy kolejowej. Małe lokomotywy specjalnie z Anglji dla portu hajfskiego zbudowane, uwijają się żwawo i segregują wagony, ustawiają w długie szeregi gotowe do odjazdu.

Pociąg staje w odległości kilometra od kamieniołomów. Idziemy pieszo nasypem kolejowym. Dostęp do kamieniołomów ze zrozumiałych powodów wzbroniony. Udział jednakowoż jednego z inżynierów portowych w naszej wycieczce otwiera nam wszystkie wstępy i wchodzimy w obręb prac.

Kamieniołomy są podzielone na strefy. Jedną z nich otrzymała na akord kwuca robotników żydowskich. W ciągu krótkiego stosunkowo czasu zdobyli sobie „chocwim" żydowscy z Atlitu dobrze zasłużoną sławę. Mimo zaledwie jakiegoś 15-o procentowego udziału w ogólnej liczbie robotników, wydajność ich sięga już dzisiaj do 40% ogólnej wydajności. Droższa zatem praca żydowska kalkuluje się taniej; kierownictwo prac portowych będzie musiało z tego prostego rachunku wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. A dodać trzeba, że miejsce, w którem Żydzi pracują, jest jeszcze niewygodne i z osiągnięciem wyższego ścięcia zboczowego góry zgłębią się wiercenia, a zatem zwiększy wydajność. Arabowie pracują w strefach znacznie lepszych. Zauważamy, że w halach maszyn, jakoteż na kranach przeważnie pracują Żydzi, a i między Arabami techniczne roboty często gęsto wykonywują Żydzi.

Dochodzimy do grupy żydowskiej.

Praca tu wre jak w ulu. Dwa mniejsze krany bez wytchnienia wyciągają szyje na wszystkie strony, chwytają pełne platformy i ładują na wagony.

Jeden 35 metrowy olbrzym (naogół jest 10 mniejszych i 4 duży krany) wykonywa jeno „delikatniejsze" roboty. Ten obsługuje jeno złomy pierwszej wielkości do 15 ton ważące. Ale i ten poddał się w walce z energją chalucową. Odłupano jakąś tam 35 tonową bagatelę i kranolbrzym wysilał się nadaremnie. Musiano skałę rozsadzić.

Pan R. jest „ausser sich". W Niemczech po kamieniołomach pracują jeno Włosi. A tu naraz tyle muskularnych, sprężystych postaci żydowskich, o ogorzałych pełnych ramionach i karkach. Jakiś dowcipniś zamiast założyć pętlę łańcucha, obejmującego platformę, na hak żórawia, uwiesza się na nim sam oburącz, dźwigar go wznosi w powietrze, panie się ogromnie denerwują, a tymczasem ten niezwykły akrobata wykonywa rozmaite gimnastyczne figle na tym nieco oryginalnym przyrządzie i po chwili spokojnie wyładowuje na jakimś pełnym wagonie.

Pan R. jest silnie podniecony. Nigdzie nie doznawał tak silnych wrażeń. Niestety zakazano robić zdjęcia.

Przyglądam się z bliska wierceniu. W Hajfie na każdym niemal kroku widać robotników dzierżących ostry żelazny drąg, którym uderzają w oporny kamień, zwolna dziurawiąc go. Za każdem uderzeniem drąg wywierca zapewne maleńki ułamek milimetra. Tutaj wiercenie odbywa się „nieco" szybciej. Jeden robotnik trzyma w dłoni niewielki aparat, w który założony jest metrowy świder z hartowanej stali. Aparat poruszany siłą elektryczną (ze stacji Rutenberga) wkręca świder do twardej skały, jakby do masła. Co chwilę trzeba świder zamienić na inny, o większej aż do 6-metrowej długości. Wprawdzie hałas przytem jest nieznośny i ogłuszający, ale zato w ciągu kilku minut otwór jest gotów do przyjęcia ładunku dynamitowego. Otwór musi być jednak czysty i dlatego wślad za zagłębiającem się ostrzem biegnie wylot gumowego przewodu, trzymanego przez drugiego robotnika, którym doprowadzone powietrze pod zwiększonem ciśnieniem wypędza chmury pyłu i maleńkich okruchów z wierconego otworu.

O jedynastej rano i czwartej popołudniu wysadza się skały. Dynamit zapala się elektrycznie. Pękają potężne złomy i odrywają od macierzy, wówczas obejmuje się je ciężkiemi łańcuchami, u kranów, które wykonywują kilka podrygów i skała pobujawszy w powietrzu, układa się wygodnie w jednej z próżnych platform.

Dnia tego Żydzi osiągają rekord. Dochodzą do 80 wagonów dziennie.

Niechętnie opuszczamy to miejsce, ale chcemy przy sposobności zwiedzić i inne atrakcje atlickie. Mijamy w przechodzie transformator Rutenbergowski, łączący hale maszyn atlickich z główną siecią jordańską i zamieniający *22 tysięcy voltów na niewinnych 380.*

W oddali lśnią się na słońcu olbrzymie baseny salinowe, rozlewające się aż do ruin zamku Krzyżowców. Widać też biało śnieżne piramidy soli wydobytej z wody morskiej.

Kilka lat temu jeszcze bagniste, śmiercionośne pustkowie. Dziś — piękne osiedle, pełne życia i gwaru; młody las eukaliptowy, aleje palmowe, fabryka zatrudniająca setki ludzi, a w kamieniołomach praca wre, gdyż 350 metrów mierzący już dziś łamacz fal w Hajfskim porcie musi szybko i stale posuwać się naprzód.

Serce napełnia się dumą. Ostatecznie ten port i te kamieniołomy, to jeno podsuwanie tej codziennej pracy użyźniających rąk żydowskich chaluców, co z atlickich ... nnych bagien i pasków wyczarowują kwitnące kolonje.

Pan R. zaś wreszcie zadecydował. Pojutrze wraca do Niemiec. Jesienią wróci tu z matką. Poczem raz jeszcze pojedzie do Niemiec zwinąć swe interesy i przeniesie się na stałe do Erec. Jako zadatek zdeponował w anglo—palestyńskim banku większą sumę pieniędzy.

Hajfa, w kwietniu.

Istny skarb cieplnej energji!.. Architekt, podporucznik z Siedmiogrodu, chodzi z niebieską kredką od słupa do słupa, od opornika do opornika. — Rosjanie przy budowie domów szastają się tak bardzo drzewem, że można bezpiecznie wyjąć dwie trzecie. Musi się jedynie wiedzieć, co jest nieodzowne, nie wolno ciąć fałszywie...

Chodzi więc i znaczy, chwilami rachuje coś szybko: napięcie, ucisk, wytrzymałość. Piłujemy gorliwie. Stos kłód piętrzy się zwolna. — Ludzie — odzywa się Windt — nareszcie będzie nam ciepło jak w raju! Zawszem zazdrościł naszym towarzyszom w Turkiestanie. —

— Nie czyń pan tego — przerywa mu architekt. Ja tam byłem...

— Opowiadać — woła parę głosów.

— W dwóch słowach powiedziane jest wszystko: żar pieca piekarskiego dniem i nocą, i ani kropli wody. Znienawidziłem upał do tego stopnia, że wolę raczej do końca życia marznąć, niż pocić się raz jeszcze tak, jak w Turkiestanie...

— A czy obchodzono się tam z jeńcami lepiej niż tu? — pyta „swawolnik".

Architekt uśmiecha się tylko. — Kiedy w Astrachanie zbiegło czterech oficerów, ukarano pozostałych 296 w ten sposób, że przy 50 stopniach gorąca zabito wszystkie okna w pokojach i zakazano im wychodzić na podwórze. Żyliśmy tak cały miesiąc — czy możecie sobie wyobrazić tę mękę? Zresztą w Troicki zmarło z 17 tysięcy w trzech miesiącach 9 tysięcy... (C. d. n.).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nienotowany dotychczas wzrost protestów wekslowych w Banku Polsk m

W miesiącu marcu odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim wykazał wysokość zupełnie nienotowaną od czasu istnienia Banku Polskiego. Wprawdzie w porównaniu z lutym wzrosła ilość tych weksli stosunkowo nieznacznie. Gdyż odsetek weksli protestowanych wynosił w lutym 5,92 procent, jednakże w marcu podniósł się do 5,99 procent Jest rzeczą charakterystyczną, iż w latach 1925—1928 odsetki zaprotestowanych weksli w marcu wahały się od 1,72 pro ent do 3.67 procent, w roku zaś ubiegłym z powodu klęski żywiołowej ostrej zimy połączonej z zawiejami śnieżnemi, której skutki dały się odczuć w całej pełni w tym miesiącu, stosunek weksli zaprotestowanych do całej sumy weksli płatnych osiągnął wyjątkową wysokość 5,12 procent Mimo tych wyjątkowych okoliczności odsetek ten okazał się jednak jeszcze niższy od wysokości odsetka weksli protestowanych w marcu roku bież.

Pogorszenie też stosunków pod tym względem notują i banki prywatne

Brak wprawdzie jeszcze oficjalnych cyfr protestów wekslowych, za marzec, jakie publikuje G. U. S. ale i te dane, które stoją obecnie do dyspozycji potwierdzają pesymistyczne wnioski odnośnie do marca.

Tak np Izba przemysłowo handlowa w Krakowie przy opracowaniu sprawozdania o sytuacji gospodarczej w swym okręgu, obejmującym całą zachodnią Małopolskę, stwierdziła, że odsetek weksli zaprotestowanych w bankach prywatnych wzrósł w marcu do 13 proc, wobec 10 proc. w lutym Ogółem zaś w I kwartale zaprotestowano w jej okręgu weksli na sumę około 23 milj. złotych.

Przemysł na wystawie m ęczynarodowej w Leodjum

Dominujące miejsce na wystawie w Leodjum, której uroczyste otwarcie nastąpi dziś 3 maja, zajmuje przemysł we wszystkich swoich postaciach i dziedzinach. To też napływ wystawców był tak wielki, i to nietylko z Belgji, lecz i z innych krajów, że komitet wystawowy musiał powiększyć pierwotnie planowane gmachy i stoiska. Tak więc pałac Metalurgji, Górnictwa i Mechaniki zajął zamiast 16,000 aż 28,000 mtr. kw. przestrzeni.

Obok pałaców i pawilonów Hiszpanji, Holandji, Anglji, Francji, Italji, Japonji etc etc. poczesne miejsce zajmuje na wystawie pawilon Polski, wyróżniający się piękną linją architektoniczną.

W wielkim pałacu Przemysłu i Górnictwa znajdują się wszystkie eksponaty, obrazujące całą skalę produkcji przemysłowej i górniczej, od planów i makiet aż do największych maszyn. Między innemi przemysł amerykański eksponuje w tym pałacu swoje najnowsze maszyny i obrabiarki prezycyjne.

Pałac Przemysłu Elektrycznego zajmuje powierzchnię 17,000 mtr kw. Znajdą się tutaj eksponaty z dziedziny zastosowania elektryczności w medycynie, radjofonji, oświetleniu, a nawet w muzyce Fenomenalnym pokazem będzie w tym pawilonie orkiestra — widmo, której clou polega na tem, że zespół instrumentów gra bez udziału muzyków.

W osobnych gmachach można będzie ujrzeć wszystko, co dotyczy telefonów, telegrafu, komunikacji kolejowej Koleje belgijskie, francuskie, angielskie i niemieckie wystawiają cały zespół pociągów i lokomotyw, obrazujących najnowsze ulepszenia i udogodnienia w tej dziedzinie; w wagonach sypialnych i restauracyjnych odbywać się będą pokazy urządzeń.

Niesłychane bogactwo eksponatów znajdziemy w pałacu Chemji i Włókiennictwa Przed oczami zwiedzających będą funkcjonowały warsztaty tkackie, gręplarki, szarpacze, laboratorja itd.

Osobne miejsce zajmuje na Wystawie przemysł automobilowy, rusznikarski i uzbrojeniowy. Belgja zgromadziła tutaj wszystko, co produkują fabryki w Herstal, Leodjum, Charleroi. Seraing

Nadzwyczaj efektownie prezentuje się przemysł szklany, który zgrupował się w kilku pawilonach belgijskich, francuskich polskich. i czeskich Słynne zakłady St. Lambert i Baccarat stworzyły prawdziwą feerję świetlną, wznosząc kryształową fontannę, prześwietloną od wewnątrz.

Pawilon polski na wystawie w Leodium

Dzisiaj 3 maja br nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy w Leodjum (franc. Liege, niem. Lüttich w Belgji) na której Polska występuje z osobnym okazałym pawilonem

Uroczyste otwarcie pawilonu polskiego, niezależnie od oficjalnego otwarcia Wystawy, nastąpi w dniu 24 maja br

Pawilon polski obejmuje 1350 mtr kw. powierzchni i zawiera trzy oddziały: 1) ogólno reprezentacyjny (wykresy, mapy plastyczne i historyczne Polski, mapę Polski na tle Europy, oraz biusty, popiersia i portrety wybitnych mężów polskich współczesnych i dawnych, dane, dotyczące czterech monopoli państwowych: spirytusowego, tytoniowego, zapałczanego i solnego); 2) dział rolniczy, obrazujący całokształt produkcji rolnej w Polsce, a więc: hodowlę i produkcję roślinną, łącznie z lasami, produkcję przetwórczą przemysł rolny itd.; 3) dział przemysłowy obejmuje wszystkie ważniejsze gałęzie przemysłu, jak: węgiel, hutnictwo, naftę, drzewo, przemysł metalowy, elektrotechniczny, włókienniczy, hutnictwo szkła itd.

Odrębny dział stanowi turystyka polska, oraz przemysł ludowy, którym zwłaszcza udekorowane są przedsionki i wszystkie wolne miejsca wewnątrz pawilonu.

Komisarzem rządowym wystawy jest min. Karol Bertoni, b. komisarz rządowy P. W K., a jego zastępcą p. Litwiński, radca handlowy w Brukseli.

Pawilon polski zorganizowany został przez sfery gospodarcze, przy wydatnej pomocy rządowej. Subsydjum rządu na zorganizowanie pawilonu wynosi 150,000 zł.

Wystawa trwać będzie do listopada włącznie.



Pałac Polski na Międzynarodowej Wystawie w Leodjum

Konwencja handlowa polsko-rumuńska

Nowa konwencja handlowa polsko- rumuńska, w sprawie której toczą się obecnie rokowania, stworzy zapewne podstawę do ożywienia stosunków handlowych między obu krajami.

Możliwości eksportowe Polski, dotychczas mało wyzyskane, obejmują głównie artykuły przemysłu tekstylnego, metalowego (szczególnie maszynowego), hutniczego, a poczęści szklanego, ceramicznego i chemicznego, w których to dizedzinach duży odsetek swego zapotrzebowania Rumunja musi pokrywać importem zagranicznym. W przeciwieństwie do naszego eksportu, wybitnie przemysłowego, przywóz z Rumunji do Polski obejmuje przedewszystkiem produkty rolne (głównie kukurydzę) i surowce. Wśród nich szczególnie duże możliwości eksportowe otwierają się przed szeregiem surowców i półfabrykatów, jak niektóre rudy, wełna, odpadki zwierzęce, pewne kategorje drzewa i td. które Rumunja może wywozić w znacznych ilościach, a które nam są stale potrzebne do dalszego przerobu.

W r. 1929 Polska wywiozła do Rumunji towarów za 65 miljonów złotych przywóz z Rumunji wyniosł około 28 milj. zł, czyli saldo obrotu towarowego na naszą korzyść wyniosło 37 milj. zł.

Ze Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem p. Spunera doroczne Walne Zgromadzenie Członków, Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów w Krakowie (Wielopole 12), na którem złożył obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu wiceprezes p. Thaler. Ze sprawozdania wynika, że związek prowadził energiczną działalność w dziedzinie obrony tego zawodu, porady prawnej i pośrednictwa posad. Szereg sporów agentów z swoimi pracodawcami załatwił związek korzystnie w drodze ugodowej z poszczególnemi firmami, a inne prowadzą w sądzie pracy syndycy prawni Związku pp. dr. Józef Rosenzweig i dr. Adolf Schnitzer. Związek opracował też projekt noweli do ustawy o umowie pracy w kierunku odszkodowania za zaprowadzenie marki, wysłużenie lat, przedawnienie pretensyj, przepisów o urlopach dla pracujących za prowizją i dla agentów zastępujących artykuły sezonowe Mowca zilustrował też wyniki pracy na terenie Centralnego Zarządu Związku w Warszawie, jak np zwolnienie gażystów od wykupna patentów oraz uzyskanie ostatniego rozporządzenia Ministra Pracy w sprawie definicji prawnej Agentów i Wojażerów uprawnionych do korzystania z ubezpieczenia socjalnego, poczem przedstawił przebieg i uchwały ostatniego międzynarodowego Kongresu Agentów i Wojażerów we Wiedniu.

Po sprawozdaniu skarbnika p Fussa, odbyła się rzeczowa dyskusja, poczem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum Wybory do nowego Zarządu dały następujący wynik: pp Jakób Spuner prezes, Dawid Thaler wiceprezes, Henryk Rumstein skarbnik Marjan Wachter sekretarz, Kalmar Weinfeld Marek Fuss Alfred Schnitzer,

Henryk Majerhoff i Leon Teitelbaum członkowie Zarządu Do komisji rewizyjnej weszli pp: Adolf Osiek, Józef Spuner i Jakób Schwarz, zaś do Sądu Związkowego pp.: Aron Fruchs, Bernard Weinreb, Izydor Wurzel i Markus Rossbach.

W sprawie koncesyj na hurtownie tytoniowe wolne składy soli i t. d.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, iż nie rozporządza zupełnie wolnemi koncesjami na hurtownie tytoniowe, wolne składy soli i tp. ani też wolnemi udziałami w tychże koncesjach. Z tych względów, coraz liczniej w ostatnich czasach zgłaszane podania zarówno uprzywilejowanych osób prywatnych, jak również instytucyj społecznych nie mogą być pozytywnie załatwione. Wielka ilość zgłoszonych w ciągu ostatnich kilku lat podań, zakwalifikowanych już do uwzględnienia, nie może być z braku wolnych koncesyj załatwiona, tem więcej, składanie nowych podań jest zupełnie bezcelowe. Co się zaś tyczy koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, to aczkolwiek i w tej dziedzinie niema wolnych koncesyj, to jednakże ze względu na większą ich ilość, częściej następują zmiany. Nadawanie jednak tych koncesyj — o ile chodzi o koncesje na sprzedaż napojów alkoholowych należy do kompetencji właściwych Izb skarbowych, o ile zaś dotyczy sklepów tytoniowych — do urzędów skarbowych akcyz i monopolów, — przeto składanie podań o te koncesje do Ministerstwa skarbu jest również zupełnie bezcelowe.

Międzynarodowy kongres górników w Krakowie

W czasie od dnia 12 do 16 maja odbędzie się w Polsce w Krakowie międzynarodowy robotniczy kongres górniczy.

Kongres obradować będzie przedewszystkiem nad międzynarodowem uregulowaniem czasu pracy w górnictwie węglowem.

Pozatem omawiana będzie sprawa uregulowania produkcji węglowej i cen węgla w całej Europie.

Szczególnie licznie reprezentowane będzie na Kongresie górnictwo węglowe angielskie. Delegacji angielskiej przewodniczyć będzie przywódca górników angielskich Cook, który w roku 1926 kierował strajkiem węglowym w Anglji.

—•—

DNIA 28 UB. M. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Władysława Długosza posiedzenie Rady Powszechnej Banku Kredytowego w Warszawie. Złożone przez Dyrekcję sprawozdanie z działalności za rok 1929 stwierdza dalszy pomyślny rozwój banku w roku sprawozdawczym, którego wyrazem między innemi był zarówno pokaźny wzrost wkładów krajowych i zagranicznych, jak też związana z tem zwiększona akcja kredytowa.

Po omówieniu bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1929 uchwalono przedłożyć zwołanemu na dzień 16 maja b. r. Walnemu Zgromadzeniu wniosek na zatwierdzenie bilansu oraz rozdział zysku, wynoszącego łącznie z przeniesieniem za rok zeszły zł. 804.741'24. Z sumy tej wypłaconą ma być dywidenda w wysokości 8% (w zeszłym roku 7%) oraz udotowany kapitał zapasowy dalszą sumą zł. 279.114'19. Zarazem uchwalono przeniesienie dyrektora Dra Hugo Groyeckiego z oddziału Banku w Krakowie do Zakładu Głównego w Warszawie tak, iż dyrekcję Banku w Warszawie stanowić będą pp. Dr. Hugo Groyecki i Dr. Emil Spät.

Po uchwaleniu zmian statutowych w związku z wejściem w życie ustawy o spółkach akcyjnych, zamknięto posiedzenie Rady.

—•—

ZNÓW OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W LONDYNIE I W PARYŻU. Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 3,5 na 3 proc. Bank francuski obniżył stopę dyskontową z 3 na 2,5 proc.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

I. W., TARNÓW: Dziękujemy za miłe słowa i książkę Kołpanowicza. — Adres dra Bałabana: Warszawa, Sienna 38 m. 25. — Reszta odpowiedzi odrębnie.

H. GRAND RZESZÓW. G. W. OŚWIĘCIM: Nie skorzystamy.

ABONENTKA Z NISKA I H. F., ŻYWIEC: Informacji udzieli Żyd. Towarzystwo Emigracyjne „Jeas" we Lwowie, ul. Kopernika 24.

Do Przełożonych Gmin i wszystkich Instytucyj żydowskich całego świata!

Szlachetny przyjaciel narodu żydowskiego nie żyje. Lord Balfour jeden z najlepszych synów ludzkości, był symbolem silnego narodu, którego tradycją jest otaczanie opieką narodów słabszych od siebie. Jego ujęcie się za narodem żydowskim znalazło wyraz w znanej deklaracji. Jak Cyrus król Persów, tak On rozpoczął erę powrotu Żydów do ojczystego kraju.

My Żydzi nigdy nie zapomnimy Jego wiernej współpracy w naszych usiłowaniach dla odbudowy Ojczyzny; po wsze wieki pamiętać będziemy Jego głęboką sympatję i serdeczny stosunek, którym zapał w nas niecił. Naszym świętym obowiązkiem jest tedy uczcić pamięć Szlachetnego i złożyć hołd miłości, by dowieść, że godni byliśmy Jego zaufania.

Komitet Akcyjny Organizacji Syjońskiej, obradujący właśnie w chwili, w której nadeszła smutna wieść o zgonie Balfoura, postanowił poświęcić Mu Złotą Księgę Keren Kajemet Lejisrael, która imię Jego będzie nosić. Wzywamy wszystkie Gminy i Instytucje żydowskie, by wpisały swe imię w pamiątkowej księdze. Tak zebrane fundusze posłużą do uskutecznienia dzieła, które uwieczni pamięć Balfoura w Erec-Izrael. O jakości i formie tego dzieła zadecyduje A. C. na najbliższem swem posiedzeniu. Księga Balfoura zawierać ma 5000 wpisów; najmniejsza kwota wpisu wynosi 20 funtów. W ten sposób spodziewamy się zebrać wśród całego społeczeństwa żydowskiego 100.000 funt.

Tak stanie na ziemi Izraela żywy pomnik, który dla przyszłych pokoleń będzie świadectwem uznania i wdzięczności Żydów dla największego swego przyjaciela.

I jak ongiś podczas powrotu Żydów do swej Ojczyzny utrwalono imiona synów, którzy brali udział w odbudowie Ojczyzny, tak dziś tą wiekopomną Księgą przekażemy potomności na zwiska tych, którzy złożyli swój z serca płynący dar dla naszego umiłowanego i czcigodnego Przyjaciela, by kontynuować dzieło odrodzenia, któremu On się przysłużył.

Przekonani jesteśmy, że wszystkie Gminy i Instytucje żydowskie głośnem echem odezwą się na nasz zew, by przyczynić się do całkowitego powodzenia naszego przedsięwzięcia.

Z sjońskiem pozdrowieniem

W imię *Egzekutywy światowej Organizacji Sjońskiej:*

Chaim Weizmann *Nahum Sokołow*

W imię *A. C. Słońskiego: Leon Motzkin*

W imię *Keren Kajemet Lejisrael: M. Usyszkin.*

Pamiętajcie o pogorzelcach Przeworska

Obywatele!

W nocy z dnia 25 na 26 kwietnia 1930 straszna pożoga nawiedziła nasze miasteczko Przeworsk.

Szalony żywioł w przeciągu jednej godziny ogarnął całą dzielnicę i część rynku, pochłaniając w swych płomieniach ponad 50 domów.

Ponad 100 rodzin ,425 dusz należących do najbiedniejszych warstw ludności, pozostały bez dachu nad głową, bez środków do życia, bez okrycia — w najdosłowniejszem znaczeniu, — gdyż pastwą płomieni padł cały ich dobytek.

Pożar zaskoczył wszystkich pogrążonych w głębokim śnie, tak, że tylko nagie życie uratować zdołali.

Natychmiastowa i wydatna pomoc jest nieodzowną.

Brak pomieszczeń dla pogorzelców, dla których wznieść trzeba bezzwłocznie baraki.

Brak środków żywności, odzieży, brak wszelkich środków pieniężnych.

Ludność miejscowa, mimo najlepszych chęci, nie może podołać obowiązkom pierwszej doraźnej pomocy.

W obliczu ogromu nieszczęścia i pod wrażeniem tlejących jeszcze zgliszcz Komitet ratunkowy zwraca się imieniem całej, bez różnicy wyznania i narodowości, ludności naszego miasta do **wszystkich litościwych serc** z błagalną prośbą o hojne datki.

Wszelkie datki w naturze prosi się wysłać pod adresem: **Magistrat miasta w Przeworsku** — dla pogorzelców", — zaś datki pieniężne na konto Wydziału Powiatowego w Przeworsku **w P. K. O. Nr.** 51.293 „dla pogorzelców".

Przeworsk, w kwietniu 1930.

Obywatelski Komitet ratunkowy w Przeworsku:

X. Leon Gondelowski, Adam Remiszewski, starosta powiatowy, Dr. Leon Pieniążek, zast. burmistrza, Dr. Aleksander Karpf, adwokat, Szulim Aszkenazy, rabin Eliasz Frenkel, Walenty Rybacki, burmistrz Ignacy Rosiński, dyr. cukrowni, Dr. Anzelm Kleinman, adwokat. Hersz Rottenstreich, przew. żyd. gminy wyzn.

Pełna lista pogorzelców

1) Adolf Zacharjasz — galant., 2) Abraham Eisner manufakt., 3) Selman Langsam — mąka, 4) Mojżesz Thei — manufakt., 5) Hersch Rosenberg — hurt. spożywcza, 6) Keila Ringelheim — kolonial., 7) Mendel Braten — obuwie, 8) Sucher Gewürz — galant., 9) Jakób Rosenbaum — garnki, 10) Markus Brand — spożyw., 11) Jakób Feldstein — galant., 12) Selig Schwefel — galant., 13) Osias Landau — galant., 14) Matys Weinberg — manufakt., 15) Hersch Rotenstreich — manufakt., 16) Markus Frieder — żelazo, 17) Abraham Englard — galant., 18) Dawid Weinberger — galant., 19) Abraham Kesten — skóra, 20) Jakób Tenzer — drożdże, 21) Mozes Reifer — wapno, 22) Samuel Locker — naczyń, 23) Dawid Grünes — manufakt., 24) Saul Lang — manufakt., 25) Osias Goldberg — spożywczy, 26) Rachmiel Friedman — hurtownia spożywcza. 27) Hersch Lachs — fabryka wody sodowej, 28) Mojżesz Spigler — zboże, 29) Salomon Bassecches — manufakt., 30) Berta Landau — żelazo, 31) Azriel Diller — galant., 32) Rosa Freiberg — galant., 33) Jakób Landau — obuwie, 34) Hersch Rubin Lockman — spożywczy, 35) Eliasz Rotter, skład drobiu, 36) Markus Straus, drukarnia, 37) Mozes Leib Bronner, galant., 38) Chaim Langsam, 39) Abraham Einhorn — fiakier, 40) Rachela Brand, manufakt., 41) Samuel Strauch — rzezak, 42) Józef Prinz, nauczyciel żydowski, 43) Anczel Feder, manufakt., 44) Jakób Dawid Rosenbaum — garnki, 45) Gecel Thei, manufakt., 46) Józef Braten, 47) Leib Stosser, fiakier, 48) Isak Lichtenstein — gęślarz, 49) Berisch Barber — cukiernia, 50) Samuel Bier — krawiec, 51) Gotzel Bier — fiakier, 52) Jakób Mersel — krawiec, 53) Sima Bande, 54) Gecel Sperber, 55) Eisig Englard — szynk, 56) Markus Siegel — stolarz, 57) Abraham Biernbach, 58) Jenta Jakubowicz, 59) Fischel Feldman, 60) Mechel Kalech — spożywczy, 61) Ksiel Blau — piekarz, 62) Hersch Leib Strasler, 63) Leib Stokman — szkolnik, 64) Samson Braten — krajacz, 65) Dawid Zuker, 66) Chana Schüler, 67) Józef Rottenstreich — mleczarnia, 68) Isak Gewürzman — rabin, 69) Zinsche Katz, 70) Lea Engelberg, 71) Laser Riesenbach — szkolnik, 72) Szymon Katz 73) Józef Frankel — spożywczy, 74) Dawid Tannenbaum — spożywczy, 75) Osias Berger — szkolnik, 76) Dawid Bergman, 77) Eisig Reizfeld, 78) Chana Banda,

Podziękowanie.

WPanu Profesorowi Drowi Glatzlowi za pomyślnie przeprowadzoną ciężką operację i leczenie mojej żony w szpitalu św. Łazarza, oraz jego asystencji za troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie.

1598x **Jonas Schweidl, Nowy Sącz.**

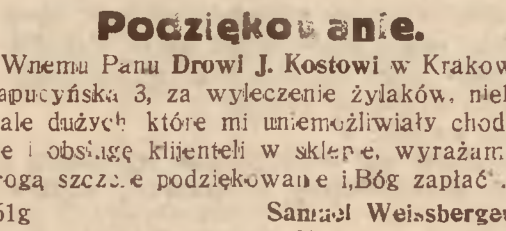
Podziękowanie.

Uczenice Kursu Wychowania Dziecka" składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie swojej kochanej kierowniczce p. **Drowej Rachell Mahlerowej, oraz Paniom Dyr. Ameisenówne, Drowej Friedmanowej, Dr. Juer—Zakowel, p. Drowi Friedländerowi,, p. Prof. Seidenowi i Szmulewiczowi** za ich ofiarną, pełną oddania pracę. 654c

Podziękowanie.

Wnemu Panu **Drowi J. Kostowi** w Krakowie Kapucyńska 3, za wyleczenie żylaków, niebywale dużych, które mi uniemożliwiały chodzenie i obsługę klijenteli w sklepie, wyrażam tą drogą szczere podziękowanie i,Bóg zapłać.

661g Samuel Weissberger
Mszana Dolna.



podaje do publicznej wiadomości, że w wydziale zastawniczym Banku, Rynek l. 21, odbędzie się dnia 19 maja 1930 i dni następnych, od godziny 9·30 rano, w obecności odpowiednich władz, w myśl art. 88 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 o prawie bankowem Dz. U. Rz. P. Nr. 34, poz. 321

PUBLICZNA LICYTACJA

na której zostaną sprzedane najwięcej dającemu kosztowności zastawione od 10 maja 1928 do 30 września 1929 r., tj. od Nr. 7460 do 13597, dotąd niewykupione. Również ulegną sprzedaży zastawy z tego samego czasu pochodzące dotąd częściowo tylko opłacone, a nie sprolongowane formalnie.

Uzyskana z licytacji zastawy nadwyżka, jaka powstanie po zaspokojeniu należności Banku, będzie w myśl ustawy w ciągu dwóch tygodni od dnia licytacji złożona do depozytu sądowego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub sprolongowania wymienionych zastawów przed terminem licytacji, tj. najpóźniej do dnia 17 maja 1930 r.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1930 1434z

ROK II. **DOM I SZKOŁA** Nr. 8.

Zagadnienie koedukacji

Mało jest zdań tak stanowczo przeróżnych o jednej kwestji, jak koedukacj. Z jednej strony stanowcze argumenty za koedukacją, z drugiej tak samo stanowcze przeciw niej — dezorjentują opinję publiczną.

Trzeba przedewszystkiem ustalić *pojęcie koedukacji*. Rozumiemy pod koedukacją w pedagogice współczesnej *wspólne wychowywanie młodzieży obojga płci w celu przygotowania jej do zgodnego i harmonijnego współżycia w życiu późniejszem*. Chodzi tu więc głównie o odpowiedni *system wychowania;* wspólne nauczanie, *koinstrukcja* stoi na drugim planie. Koedukacja tak pomyślana, możliwą jest do przeprowadzenia w całej pełni w szkołach-internatach, w których całe życie młodzieży nastawione jest na cel koedukacji. Szkoły powszechne zwane przez opinję, lub zwące się same koedukacyjnemi, zwykle nie zasługują na tę nazwę są to bowiem tylko *szkoły mieszane*, a więc dające wspólną naukę dla chłopców i dziewcząt, co nie jest bynajmniej równoznacznem z koedukacją. Czy w szkole mieszanej dadzą się choćby częściowo zastosować zasady wychowania koedukacyjnego, to zależy w głównej mierze od odpowiednio wobec tego zagadnienia nastawionego grona nauczycielskiego oraz w pewnej mierze od nastawienia i czynnej współpracy domu rodzicielskiego.

Koła rodzicielskie nie doceniają jeszcze *ogromnej doniosłości koedukacyjnego*, czy choćby tylko *koinstrukcyjnego, systemu wychowawczego*. Trudno rozpatrywać go oddzielnie od ogólnych zasad dzisiejszej postępowej pedagogiki. Jest on związany ściśle z wychowaniem do samodzielności i odpowiedzialności, z zasadą szacunku dla życia i rozwoju duszy dziecięcej, z zasadą zaufania i swobody w wychowaniu, z zasadą indywidualizacji w nauczaniu i wychowywaniu. System ten okazuje się ponadto najodpowiedniejszym i najidealniejszym systemem wychowawczym wśród dzisiejszych warunków życia gospodarczego i społecznego. Jeśli bowiem obie płci biorą dziś udział w życiu zawodowem, społecznem, politycznem, naukowem artystycznem itd., jeśli dawne przesądy, normujące ustosunkowywanie się dwu płci względem siebie, bezapelacyjnie i na szczęście coraz bardziej zanikają, ustępując miejsca zdrowej moralności równouprawnienia; jeśli walka o byt dotyczy dziś w równej mierze mężczyzny i kobiety; jeśli my dorośli pragniemy, aby w dzisiejszej epoce przejściowej, skłaniającej się, jak zwykle takie epoki, do niezdrowych wybujałości, młodzież nasza nie zboczyła na manowce — to koedukacja jest jedynym systemem wychowawczym, który tu w grę wchodzi. Dlatego też *Liga Nowego Wychowania*, obejmująca postępowe nauczycielstwo, całego świata, wypisała w swoim programie: *„Liga głosi system koedukacji, jako wspólne wychowanie i nauczanie dwu płci, które rozwijając swe przyrodzone właściwości i uzupełniając się wzajemnie, wywierać będą na siebie wpływ dodatni"*.

Jakież wartości pozytywne widzimy w koedukacji?

W dziedzinie intelektualnej dają się zauważyć między młodzieżą obu płci wyraźne różnice w ustosunkowywaniu się wobec pewnych dziedzin wiedzy. Rezultaty badań nie są tu jeszcze zupełnie ustalone, ale przecież należy przyjąć, że młodzież męska nastawia się bardziej objektywnie rzeczowo, żeńska bardzie subjektywnie i intuicyjnie; u młodzieży męskiej przeważa krytycyzm, u żeńskiej raczej sugestywność; jako wpływ współczesnej epoki da się u chłopców zauważyć większy pociąg do wiedzy ścisłej technicznej, podczas gdy u dziewcząt przeważa jeszcze skłonność do przedmiotów humanistycznych; te i podobne *różnice występujące oczywiście w nauczaniu koinstrukcyjnem, są ele mentem rzeczywiście odpowiednim dla wzbogacenia poglądów młodzieży, są pobudką dla wymiany myśli, są zarodkiem nowej kultury umysłowej, jako wykwitu dwóch pierwiastków: męskiego i żeńskiego*. Istniejące bezwątpienia trudności koinstrukcji dadzą się przy odpowiedniej organizacji nauczania (indywidualizacja) przezwyciężyć.

W dziedzinie moralnej stanowi koedukacja znakomity środek przeciw niezdrowemu, bo wynaturzonemu ustosunkowaniu się młodzieży obojga płci wobec sfery płciowej. Długoletnie doświadczenia praktyki koedukacyjnej wykazują jej zbawienny wpływ na tę ważną dziedzinę wychowania. Przez wspólną naukę, wspólne zajęcia, wspólne rozrywki i zabawy, wytwarza się między chłopcami i dziewczętami atmosfera koleżeństwa, szczerości, swobody i otwartości, przyczyniająca się do uszlachetnienia pożądań seksualnych, do osłabienia ich znaczenia dla młodocianego i do umożliwienia prawdziwie przyjacielskiej i koleżeńskiej współpracy.

W dziedzinie psychicznej wreszcie przyczynia się koedukacja zdaniem pedagogów do wzbogacenia indywidualności młodzieńczej i dziewczęcej, rozwijającej się we wzajemnem obcowaniu i przyjaźni.

Nie wolno zataić zarzutów, podnoszonych przez niektórych poważnych pedagogów, jak Cecil Reddle, Stanley Hall, Fr. W. Foerster. Jednym z nich — to *zarzut przeciążenia umysłowego dziewcząt*, nauczanych wspólnie z chłopcami. Nie jest to zarzut przeciw koedukacji, lecz przeciw organizacji i metodom nauczania, odnoszący się w równej mierze do wielu szkół czysto męskich lub czysto żeńskich. Indywidualizacja nauczania mogłaby być skutecznym środkiem przeciw przeciążeniu.

Drugi zarzut główny — to *zarzut niemoralności*. Podnoszą go obrońcy dotychczasowego porządku — rodzaju płci, ignorujący zupełnie zagadnienie płciowości i pielęgnujący zgubną urazę w złe pierwiastki istoty ludzkiej. Najmniej też jest dowodów na poparcie tego zarzutu, z którym nie warto nawet poważnie polemizować. Życie zadaje mu kłam.

Trzeci wreszcie zarzut — to ten, że wspólne wychowanie prowadzi do pewnych *szkodliwych wpływów na charakter młodzieży*, jak pewne „zniewieścienie" chłopców i „schłopięcenia" dziewcząt. To pierwsze jest mało prawdopodobne, to drugie zdarza się rzeczywiście; dziewczętom imponują w pewnym wieku siła i zuchowatość chłopców, naśladują ich więc. Wnet jednak to mija i dziewczęcość bierze górę. Odpowiednia opieka wychowawcza potrafi opanować owe wzajemne wpływy.

Nasze *wnioski:*

Koedukacja jest koniecznością, wynikającą z rozwoju gospodarczego, społecznego i etycznego naszej epoki.

Koedukacja odpowiada nowym celom i ideom pedagogicznym.

Koedukacja przyczynia się do zdrowego rozwoju jednostek i do wzbogacenia kultury umysłowej oraz moralności społecznej.

Urzeczywistnienie prawdziwej koedukacji uzależnionem jest od należytego zrozumienia jej doniosłości przez sfery nauczycielskie i rodzicielskie. *Dr. M. Friedländer.*

O KOEDUKACJI

mało jest prac nowszych w języku polskim. Wymienić tu należy **Teod. Męczkowskiej „Szkoły mieszane i koedukacja"** wyd. M. Arcta 1920, oraz **M. Friedländera „Koedukacja i koinstrukcja"** w „Ruchu Pedagogicznym" 1926. Z nowszych prac obcych wymieniamy: **E. Ferriere „Coeducation des sexes". Elizabeth Huguenin „Coeducation des sexes"** Paris 1929. Liczne rozprawy i artykuły w czasopismach niemieckich „Die Erziehung", „Neue Erziehung" i inn. Obszerniejszej **nowszej monografji zagadnienia w jęz. niemieckim brak.**

Głosy o koedukacji

„Najbardziej konieczną jest dla młodzieńców i dla dziewcząt współczesności nauka życia we wspólnocie. Koedukacja obu płci jest ze wszystkich systemów wychowawczych tym systemem, który najlepiej potrafi je nauczyć, jak mogą ze sobą żyć mężczyzna i kobieta w sposób szlachetny i pożyteczny".

(Elżb. Huguenin („Coeducation des sexes").

„Musi być koedukacja, ażeby radosne doświadczenie naturalnego, bezproblematycznego koleżeństwa złagodziło uświadomioną potem obcość skoro się otworzy przed chłopcami i dziewczętami cudowna tajemnica życia".

Hanna Linck („Einfluss des Mannes auf die Mädchenbildung").

„Koedukacja jest istotną częścią składową wszelkiego wychowania... Wspólnego wychowania chłopców i dziewcząt nie należy oczywiście rozumieć, jako takiego samego wychowania młodzieży różnej płci, albowiem równolegle z jakościowem zróżniczkowaniem poszczególnych indywidualności należy brać pod uwagę różnice płci...

Paul Geheeb („Koedukation und weibliche Bildung").

„...Koedukacja jest bardzo dobra. Wyrabia się pewna zdrowa swoboda w stosunku między dziewczyną a chłopcem, pewna koleżeńskość i zbliżenie. Jest to doskonałe przygotowanie do życia przyszłego. Jeżeli kobieta uważa się za równą mężczyźnie, to powinna razem z nim się wychowywać".

Głos uczenicy w ankiecie szkolnej.

„Szukaj tak w chłopcu jak i w dziewczynie jednego tylko. człowieka!"

Lydia Stöcker („Grundsätzliches zur Frage der Koedukation)

(Wybr. **M. F.**).

Notatki

(i) **KOEDUKACJA** rozpowszechniona jest głównie w krajach północnych Europy (Finlandja, Szwecja, Norwegja, Danja) gdzie nie jest wogóle żadnem zagadnieniem. Również w Stanach Zjednoczonych jest ona głównym systemem wychowawczym. W Anglji natrafia ona na tradycyjne przesądy, istnieje jednak w szeregu nowych szkół — internatów, jak naprzykład w słynnej szkole w Bedales. W Niemczech rozszerza się szkoła koedukacyjna w krajach protestanckich, szeroko znana jest szkoła koedukacyjna Pawła Geheeba w Odenwaldzie w Nadrenji (Obernambach). Najwięcej przeciwników ma koedukacja w krajach romańskich — we Francji, we Włoszech, w Hiszpanji, dzięki silnym wpływom kleru i tradycji. Pedagog francuski, Ferdynand Buissen, pisze: „Koedukacja byłaby bardzo trudna we Francji, a niemożliwą we Włoszech i w Hiszpanji". Mimo to i w tych krajach jest wiele szkół mieszanych. Ostatnio powstają szkoły koedukacyjne nawet w Turcji.

W POLSCE szkoły „koedukacyjne" powstały w wielkiej ilości w latach powojennych, ale z motywów pedagogicznych bynajmniej, lecz raczej z finansowych. Zakładano bowiem szkoły mieszane z oszczędności. Pedagogika w Polsce prawie nie zabierała głosu w tej sprawie. Ostatnio dopiero podnoszą się głosy krytyczne różnego rodzaju obrońców moralności przeciw koedukacji. Wyraźny objaw zacofania!

STATYSTYKA wykazuje w Polsce wielką ilość powszechnych szkół „koedukacyjnych" (mieszanych), zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach; w szkolnictwie średniem było w roku 1927/28 na 270 szkół państwowych 42 koedukacyjnych, na ogólną ilość szkół średnich 796 było 238, czyli około 30 procent koedukacyjnych.

ALFRED ADLER, słynny **twórca psychologji indywidualnej** obchodził 7 lutego b. r. 60tą rocznicę swoich urodzin. Urodził się w roku 1870 we Wiedniu — tamże odbył swe studja szkolne i uniwersyteckie i działa tam obecnie jako lekarz chorób nerwowych. W ostatnich 3 latach odbył podróże do Stanów Zjednoczonych, gdzie wykładał o swej teorji na Columbia—Uniwersity w New Yorku.

Teorję swoją przedstawił w następujących pismach „Studie über Minderwertigkeit von Organen" 1907, Ueber den nervösen Charakter 1912, Heilen und Bilden 1914, Praxis und Theorie der Individualpsychologie 1919, Menschenkenntnis 1929.

Teorja Adlera przyjęła się w kołach lekarskich i pedagogicznych i dziś pracuje już we wielu kra

lach sieć poradni psychologicznych dla dorosłych i młodzieży wedle zasad Adlerowskich.

Z wydawnictw nadesłanych

„WIEK SZKOLNY" Nr. 7: „Jakiemi drogami można wyrobić w młodzieży kulturę zewnętrzną" „O składkach szkolnych", „Znaczenie wychowawcze aparatu fotograficznego", „Dzieci występne" i inne. — Warszawa, Plac Zamkowy 9. mies. zł. 1 80.

„DZIECKO I MATKA" Nr. 7: „Odłączenie dziecka od matki". Matka i lekarz" (W. „Karmienie naturalne", „Choroby zakaźne na wiosnę", „Uwagi na tamat: Ojciec a niemowlę", „Drobiazgi wychowawcze" i in. Warszawa, Plac Zamkowy 9, mies. 1'40 zł.

„WYCHOWANIE FIZYCZNE" Nr. 4: „Choroby uszu i górnych dróg oddechowych w wieku szkolnym", „Ćwiczenia cielesne jako przedmiot nauczania", „Indywidualizacja i uspołecznianie w sportach młodzieży" Sprawozdania i inne. Poznań 3, Park Wilsona, półr. zł. 6'—.

„UNZER KIND" mies. żyd., organ Tow Opieki nad Sierot. Żyd., Warszawa, Przechodnia 5. Nr. 3: O koloniach letnich w roku 1929; O psychoanalizie; O czem dorośli zapominają (W. Stern); Nowe wychowanie w literaturze światowej; Sprawozdanie; Bibljografja.

„DI NAJE SZUL" żyd. kwart. pedagogiczny, organ Zarządu Gł. Zjednoczenia Szkół Żydowskich, Warszawa, Nowolipki 41/6, Nr. 1 1930 poświęcony jest w całości wystawie krajowej żydowskiego szkolnictwa świeckiego w Wilnie, odbytej w dniach 28 grudnia 1929 do 8 stycznia 1930. Szereg artykułów oświetla poszczególne zagadnienia i działy pracy w tych szkołach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. W., TARNÓW: Ankieta ciekawa. Należałoby jednak sam problem i kilka głosów ankiety ująć w artykuł gotowy do druku tak pod względem treści, jak i formy. Pisać tylko po jednej stronie arkusza. Rozmiary — do 3 stron maszynowych pisma maszynowego. Chętnie wydrukujemy.

ŻYCZLIWA SĄSIADKA, TARNÓW: Ażeby oddać dziecko do zakładu wychowawczo-poprawczego, trzeba dokładnie zbadać usposobienie dziecka i jego przyczyny przez lekarza i pedagoga. W Małopolsce istnieje pod Przemyślem, w Przędzielnicy Zakład Państwowy dla chłopców. Tam można zasięgnąć dokładnych informacyj. Inne zakłady są w Królestwie i Poznańskiem.

PODGÓRZANIN: Żydowskiego domu wychowawczo-poprawczego. o ile nam wiadomo, niema w Polsce. „Nieznośność" dziecka może mieć przyczyny w organiźmie leżące, proszę udać się do poradni w klinice neurologicznej przy ul. Kopernika.

ALPHA, BOCHNIA: Szkoły agrotechniczne w Polsce: Państwowa Szkoła Średnia Rolnicza w Białokrynicy (Wołyń), w Bojanowie (Poznańskie), w Bydgoszczy ul. Bernardyńska 7, Czernichów pod Krakowem, Dębowa Łąka (Pomorze), Żyrowice (Nowogródzkie), Poznań ul. Libelta 1, Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie ul. Miarki 19, Szkoła Średnia Ogrodnicza w Warszawie, ul. Nowogrodzka 60, i w W... nie ul. ...ańska 50. Zagranicznych nie znamy.

Zamknięcie „Domu i Szkoły"

DLA CZYTELNIKÓW „DZIENNICZKA"

Ogromny pożar w Przeworsku

We wczorajszym numerze „Dzienniczka" odpadła wskutek przeoczenia następująca korespondencja, nadesłana nam przez jedną z waszych małych czytelniczek w Przeworsku. Drukujemy ją bez żadnych zmian.

Redakcja.

Moje drogie koleżanki!

Może słyszałyście już o pożarze w Przeworsku? Tak czy nie? Pewnie nie. Więc opowiem wam o nieszczęściu mieszkańców miasta Przeworska. Otóż: Noc 26 kwietnia na sobotę była spokojna. Ludzie zmęczeni tygodniową pracą spali spokojnie. Nagle o godz. 12 i pół dały się słychać krzyki, gwałty i płacze. Otworzyłyśmy okna i zobaczyłyśmy płonący dom kobiety żydowskiej Sary Weln. Ubraliśmy się prędko i wybiegli z domów wołając o ratunek. Z początku nikt nie ratował, ale gdy już następny dom zaczął się palić zaczęli nosić konewki z wodą Lecz cóż moje drogie znaczą konewki z wodą dla takiego pożaru. Zaraz zaalarmowano straż pożarną. Zaczęli ratować lecz niestety nic nie pomogło Zatelefonowano do Jarosławia, Przemyśla i Łańcuta po straż pożarną. Straż przyjechała i na nieszczęście zabrakło wody Zaczęła się palić bóżnica. Wyratowali tylko Sajfertorę a wszystko się spaliło. Dzieci ratowano w ten sposób, że wyrzucano przez okna i płoty One to dźwigały rzeczy jak poduszki i inne Domy paliły się i padały trzaskiem. Było coś strasznego Takiego pożaru najstarsi ludzie Przeworska nie pamiętają ratować nie można było nic. Cała dzielnica żydowska spaliła się doszczętnie. Wyobraźcie sobie jak to wyglądało Biedni i bogaci nie wyratowali nic oprócz życia. Niema już bogatych lub biednych. Wszyscy są biednymi, bez dachu nad głową Rzeczy znajdują się na ulicy i każdy się poniewiera. Z całej dzielnicy żydowskiej zostały tylko zgliszcza.

Henia Broner, ucz. kl. IV pow. w Przeworsku.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZGON PIONIERA GIMNASTYKI ŻYDOWSKIEJ

W żydowskich sferach sportowych Warszawy, szczególnie zaś w sferach młodzieży narodowej, żal wywołała wiadomość o zgonie pioniera sportu żydowskiego w b. Kongresówce, I. Segala. Błp. Segal organizował wszystkie uroczystości gimnastyczne i oddziały sportowe warszawskiej „Makkabi".

JEDEN PROCES SEINFELDA — UMORZONY.

Ten, który z pokoju recepcyjnego hotelu Europejskiego podsłuchał rozmowę p. Prezydenta z b. premjerem Bartlem, J. Seinfeld, zaskarżył, jak wiadomo, b. swego zwierzchnika, p. Adama Szczepanika, kierownika „Agencji Wschodniej", o odszkodowanie w formie trzymiesięcznej pensji tj. o 840 zł. i zaległą gażę za 3 miesiące

Seinfeld pracował w Agencji od 1 czerwca ub. r W chwili aresztowania należała się mu zaległa gaża za 3 miesiące. Z chwilą opuszczenia murów więziennych — Seinfeld objawił swą gotowość do dalszej współpracy w agencji, lecz p. Szczepanik wcale nie objawił gotowości przyjęcia go w poczet współpracowników agencji

Seinfeld skarży tedy Szczepanika o zaległą gażę za 3 miesiące wstecz tj. o 840 zł., oraz odszkodowanie za pozbawienie go pracy bez wymówienia w formie trzymiesięcznej gaży tj 840 zł.

Sprawę tę miał onegdaj rozstrzygnąć sąd pracy. Z powodu jednak pogodzenia się stron sprawa została umorzona.

„LIGA BEZDOMNYCH" W WARSZAWIE.

Komisarjat rządu na m st. Warszawę zarejestrował nowe stowarzyszenie pn. „Liga Bezdomnych". W myśl statutu, do nowej tej organizacji należeć mogą osoby, zgoła nieposiadające własnego mieszkania. a więc dosłownie bezdomni i sublokatorzy, mieszkańcy lokali przeludnionych, oraz te osoby, których miejsce zamieszkania wypada poza granicami gminy, na terenie której znajduje się ich miejsce pracy (więc np. osoby, pracujące w Warszawie, a zamieszkałe w jednej z miejscowości podmiejskich).

Celem „Ligi Bezdomnych" jest czynna walka z bezdomnością, walka o zapewnienie wszystkim odpowiednich mieszkań po odpowiednich cenach, oraz obrona sublokatorów przed wyzyskiem lokatorów. Założycielami, Ligi są sami bezdomni: dr. Aleksander Simon, kpt. rez. Emil Butyter i por. rez. Konstanty Wajncjeger

W najbliższym czasie Liga organizuje wielkie zebranie dyskusyjne z udziałem wybitnych działaczy społecznych, zawodowych itd. Należy zaznaczyć, że „Liga Bezdomnych" ...nie posiada własnego lokalu i mieści się w zajmowanym przez dr. Simona pokoju w hotelu „Victoria".

CZYŻBY MODA NA MURZYNÓW?

Dużą sensację wywołał w szpitalu poznańskim fakt, że pewna kobieta urodziła małego murzynka Dziecko jest całkowicie czarne, tylko na stopach i dłoniach znajdują się różowe plamy Kobieta owa, pochodząca z Poznania, przebywała przez pewien czas we Francji, a tam, jak wiadomo, panuje obecnie „moda" na Murzynów...

5 DNI W LETARGU.

Z Bydgoszczy donoszą: Monter elektrowni w Jarocinie, Müller, nałogowy alkoholik, nie mając wódki, wypił flaszkę denaturatu. W godzinę później zapadł w letarg, który trwa już 5 dni. Mimo usiłowań lekarzy dotychczas nie zdołano go obudzić.

PROFESOR STRZELA DO UCZNA

Przed sądem okręgowym karnym w Warszawie odbył się proces profesora gimnazjalnego Stanisława Kotańca, oskarżonego o usiłowane zabójstwo 18-letniego ucznia, Witolda Poprzęckiego. Podłoże zajścia tkwi w nienormalnych stosunkach panujących w gimnazjum miejskiem, gdzie ciało pedagogiczne żyło we wzajemnej zawiści. W wyniku jakiegoś procesu o zniesławienie między profesorami gimnazjum, Kotaniec obraził kolegę, niejakiego Poprzęckiego. Syn Poprzęckiego, uczeń 7 klasy uderzył w twarz Kotańca, Kotaniec strzelił wówczas w jego kierunku, na szczęście chybiając. Sąd uchwalił przeprowadzić wizję lokalną w gimnazjum w celu obejrzenia śladów kul, co pozwoli na zorjentowanie się, czy oskarżony strzelał w kierunku Poprzęckiego, czy też na postrach.

POTWORNA ZBRODNA

Niesłychaną zbrodnię popełnił we wsi Zauski w okolicy Bydgoszczy niejaki Juljan Żeliński. Jego czteroletnia siostrzenica podarła mu banknot 20-złotowy. Żeliński, wzburzony czynem niewinnego dziecka, porwał siekierę i dziecko porąbał. Potwornego mordercę aresztowano.

POŻAR LASU POD WARSZAWĄ

W lasach oddalonych o kilkanaście klm. od Warszawy, stanowiących własność Stefana Piłsudskiego, kuzyna marszałka Piłsudskiego, powstał na przestrzeni 150 morgów wielki pożar. Pożar powstał prawdopodobnie przez podpalenie, Należy zauważyć, że w pobliżu w lesie znajdują się wojskowe składy amunicyjne. Akcja przeciwpożarowa trwała kilka godzin.

GROZNY POŻAR GARBARNI.

Ze Stanisławowa donoszą, że ubiegłej nocy wybuchł tam groźny pożar w garbarni Krausera. Straży ogniowej udało się pożar wkrótce zlokalizować tak, iż spłonęły tylko wiązania dachowe i zmagazynowana na strychu skóra.

WIELKI POŻAR

Onegdaj we wsi Puźniki pow. Buczacz woj. Tarnopolskie w jednej z zagród wybuchł pożar, który przerzucił się następnie na dalsze zabudowania. Ogółem spłonęło 16 domów mieszkalnych, 38 budynków gospodarczych, oraz 10 stodół ze słomą i sianem. Szkody wynoszą 120 tysięcy złotych. Wszystkie budynki były ubezpieczone. Pożar spowodowało 6-letnie dziecko, które bawiło się zapałkami. Na miejsce pożaru wyjechał starosta, celem udzielenia doraźnej pomocy.

RADJO

SOBOTA, 3 MAJA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,10 —14 Koncert Filh. warsz. (Maszyński, Paderewski, Chopin, Karłowicz — pieśni, muz. arje), 14 Aud. popularna (słowo i muzyka), 16 Kościelne pieśni majowe, 16,20 Gramof, 16,35 Odczyt prof. Dra Gołąba „Konstytucja 3-go Maja, jako dzieło sztuki", 18 Dla dzieci i młodzieży, (obrazy bistor. pieśni), 18,45 Rozmait. 19,10 Giełda zboż. 19,30 Polityka zagran. ub. tyg. — Dr. Reguła, 19,58 Sygnał czasu, hejnał, 20 Słuchowisko w reż. L. Schillera: „Suita wiosenna", 20,30 Koncert z Warszawy, 12 Semjet. PAT, 23 Muz. tan 24 Hejnał.

Katowice (408,7) 12,10 Koncert (p Kraków), 14 p Kraków, 16 Koncert, 16,35, Skrz. poczt dla dzieci, 18 Dla dzieci (p. Kraków), 18,45 Rozmait., 19,05 Odcinek powieści, 19,20 Muz. 19,30 „Trzeci Maj", 20 Słuchow. (p. Kraków), 20,30 Koncert (p. Kraków), 22 Feljet. PAT, 23 Dla zagranicy.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Poznań (34.8) 20'30 i 24—2 Muz.

Wiedeń (516.3) 15'15, 17'15 i 19'30 Koncerty.

Budapeszt (550) 17'30, 20 i 21'30 Muz. 22'30 Polskie święto narodowe — akademja.

Niedziela, 4 maja

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał czasu, hejnał. Kom. meteor. 12'10—14 Koncert Filh. warsz.: muvz. Beethovena. 14'20, 14'50 i 15'20—16 Muz. 16—17'10 Koncert z Katowic (Offenbach, Strauss). 17'10 Feljet. „Walizki cioci Klary" C. Bzowska. 17'30 Koncert z Warszawy (Moniuszko, Sielski). 18'50 Rozmait. 19'15 „Kobiety mają głos" — aud studentek Uniw. Jag. 19'58 Sygnał czasu, hejnał 20'15 Koncert, wykon.: pp. Z. Adamska (wioloncz.), potrójny kwartet chóru akadem i J. Hofmann (fort.) W programie: Boelman, Żeleński, Jongen, pieśni lu W przerwie o 20'45 reczy noweli 21'45 Aud. po godna z Wilna: „Wieczór w Żukiszkach" (fragment powieści). 23 Muz. tan 24 Hejnał.

Katowice (408.7) 12'10 Koncert (p Kraków). 15 „Nowiny". 15'20 „Leczenie zwierząt". 16 Koncert (p Kraków). 17'10 „Szachy" 17'30 Koncert (p Kraków) 18'50 Rozmait 19'10 Muz 19'30 Bery i Bojki. 20 Koncert. 20'45 Kwadrans liter. 21 Koncert z Warszawy (Bizet, Massenet, Schubert — arje pieśni) 21'45 Słuchowisko (p Kraków). 22'15 Feljet. PAT 23 Muz tan.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków

Wiedeń (516.3) 11, 13, 15'15, 18'50 i 21'15 Muz.

POCZTOWKI Z WIDOKAMI MIAST

i Zdrojowisk według fotografii lub innych wzorów w artyst. wykonaniu grawurowem, fotograficznem lub barwnem.

Na żądanie wysyłamy fotografów na nasz koszt, licząc tylko diety. Wykonujemy artyst. reklamy, prospekty — w druku, litografji, offsecie i t. d.

Żądajcie ofert i wzorów wykonania!

Zakłady graficzne „AKROPOL", Kraków, Grzegórzecka 23.

1593ssc

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę

sekretarza gminy

Warunki:

1) płaca urzędnika państwowego VIII. stopnia służbowego z dodatkami urzędników samorządowych takiego stopnia;
2) wiek nie wyżej lat 32;
3) nie wolno trudnić się innym zawodem;
4) stabilizacja po roku próby;
5) pierwszeństwo mają ukończeni prawnicy;
6) znajomość języków polskiego, hebrajskiego i żydowskiego w słowie i piśmie.

Podania udokumentowane z życiorysem wnosić należy do Zarządu Gminy najdalej do końca maja b. r. 1585x

MEBLE:
Sypialnie
Jadalnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. p.

DOM MEBLOWY

M. PLESZOWSKI

Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136

firma odznaczona złotym medalem

Udogodnienia przy kupnie:

DYWANY
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
KOŁDRY
Koce
Materace itp.

Gmina Wyznaniowa Żydowska w Tarnowie rozpisuje niniejszem

konkurs na posadę

RABINA

Warunki ustawowe. Pobory wedle umowy. Posada do objęcia od 1 października 1930. —

Podania udokumentowane wnosić należy do Zarządu Gminy do końca maja b. r. 1586x

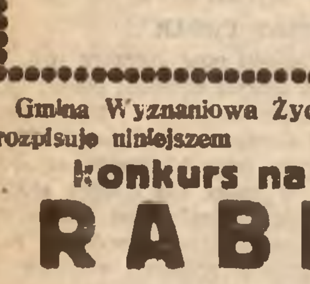
OKULARY i binokle najlepsze szkła optyczne
Konrad Grössler, OPTYK, Kraków, ul. Grodzka 41
Dokładne wykonanie recept P. P. Lekarzy 1590sr

Gimnazjum Koedukacyjne Tow. „Safa Berura" w Tarnowie, ul. św. Anny L. 1

poszukuje

kwalifikowanego nauczyciela

matematyki i fizyki na rok szkolny 1930/31. Podania wraz z odpisami świadectw i życiorysem skierować należy do Dyrekcji do dnia 20 maja b. r. 1584x



WOZKI DZIECIĘCE

poleca najtaniej

J. BOTWIN

Kraków

ul. Florjańska 30.

Telefon 1877.



Sól do nóg „Jana" usuwa dolegliwości nóg Wystarczy wsypać Soli Jana do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna, ucisk, nabrzmienia i stwardnienia naskórka, oraz ustaje dokuczliwe pieczenie i pocenie się nóg. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli do nóg Jana. Do nabycia w aptekach i składach apt. Główny skład na Polskę: **Dr. Elmar Fuchs**, Warszawa, Bielańska 9.

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów.

RABKA-SŁONE

WILLA MAŁOPOLANKA

obok Łazienek

wynajmuje pokoje balkonowe, luksusowemi urządzeniem

bez utrzymania.

Wiadomość na miejscu lub Horn, Kraków, Miodowa 2.





RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** - Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materj

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcje (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Zioła z gór Harcu Dra Lausera** usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje. **Zioła z gór Harcu Dra LAUERA** zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. i. miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena pół pudełka Zł. 1'60 podwójne pudełko zł. 2'50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Reprez. na Polskę: „Proton", Warszawa, św. Stanisława 9/11

WAZNE dla bufetów i restauracyj!

TOREBKI

z przezroczystego papieru na bułki, cukier i. t. d. z drukiem i bez druku, od 1000 sztuk i wzwyż

po cenach nader niskich poleca

Mechaniczna fabryka wszelkich torebek papierowych M. SCHÖNWETTER

Kraków XXII. ul. Węgierska L. 12

FIRANKI

kapy portjery gobeliny i wyprawy ślubne

poleca:

Mina PFEFFERBERG

Kraków

ulica Poselska 9, II. p.

OPONY SAMOCHODOWE

Części zamienne

CHEVROLET

i wszelkie akcesorja, dostarcza na dogodnych warunkach

„AUTO-RUCH"

Kraków, **św. Marka 27.** Tel. 1636

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI

poleca fabryka firanek

M. WEINTZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71

obok Wawelu końcowy sklep. — **Telefon Nr. 1858**

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

TAJEMNICA ZDOBYCIA SWIEŻEJ I PIĘKNEJ CERY

Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.

Po długoletnich badaniach udało się chemikom BERLIŃSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.



PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry, wągry, faldy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeże, limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i od tłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.



Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Reprez. na Polskę: „Proton", Warszawa, Św. Stanisława 9/II.

KRONIKA

Wschód słońca 4. m. 04	Maj **3** Sobota 5 Ijar 5690	Zachód słońca 7. m. 03

Obchód święta państwowego

Wczoraj, w przeddzień święta państwowego 3-go Maja udekorowano gmachy publiczne i wiele domów prywatnych flagami o barwach państwa i miasta. Wieczorem odbył się przed udekorowaną zielenią strażnicą wojskową w Rynku gł. capstrzyk orkiestr wojskowych, cywilnych i szkolnych, poczem orkiestry przeciągały ulicami miasta wśród dźwięków marszów.

O godz. 8 wieczór odbyła się w sali Starego Teatru uroczysta Akademja w obecności przedstawicieli władz i tłumów publiczności.

W dniu święta państwowego 3-go Maja odbędą się dziś staraniem prezydjum żydowskiej gminy wyznaniowej w Krakowie dwa uroczyste nabożeństwa, a to o godz. 8.30 w synagodze postępowej, a o godz. 10 w starej synagodze.

• • •

Jak donosi „Kurjer Poranny“ przygotowania, zmierzające do nadania odznaczeń 3-majowych osobom wojskowym i cywilnym z okazji 3 maja, nie zostały dotychczas ukończenia. Wskutek tego odznaczenia te będą nadane w terminie późniejszym.

W roku bieżącym nie odbędzie się na Zamku w rezydencji P. Prezydenta Rzplitej, raut z okazji 3 maja.

Okręgowy Zjazd Org. Hechaluc

W dniach 3 i 4 bm. odbędzie się w Krakowie Okręgowy Zjazd Org. „Hechaluc - Pionier“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie. 2) Sprawozdanie z działalności tymczasowej Rady Okręgowej i stanu organizacyj miejscowych. 3) Referat członka „Merkazu Chalucowego“ we Lwowie n. t. „Stan organizacji krajowej“. Dyskusja. 4) Ref. n. t. „Praca kulturalna w „Chalucu“. 5) Kwestja aliji i hachszary. 6) Kwestje organizacyjne i praca w okręgu na przyszłość. Dyskusja. 7) Wybór Rady Okręgowej. 8) Zamknięcie.

Uroczyste otwarcie zjazdu, połączone z ref. członka „Merkazu Chalucowego“ we Lwowie nastąpi dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. w sali „Merkazu“ przy ul. Krakowskiej 41. Goście mile widziani.

Regularność ruchu pociągów

Niezależnie od stałej kontroli biegu pociągów pasażerskich, ministerstwo komunikacji zarządza od czasu do czasu kontrolę doraźną regularności ruchu jednocześnie we wszystkich dyrekcjach kolejowych. W wyniku przeprowadzonej ostatnio takiej doraźnej kontroli stwierdzono, że w jednym dniu na 619 pociągów pasażerskich dalekobieżnych nieznacznych opóźnień doznały 53 pociągi, czyli regularność ruchu w dniu rewizji wynosiła 91,6 proc. W ruchu miejscowym zaś na 2.726 pociągów opóźniono 101 pociągów, czyli regularność ruchu osiągnęła 96,3 procent.

W sprawie podwyżki cen wyrobów monopolu spirytusowego

Jak się dowiadujemy, zapowiadana od 1 maja br. podwyżka cen wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego (spirytusu czystego oraz wódek monopolowych), jeszcze nie nastąpiła. Podwyżka ta wejdzie w życie prawdopodobnie 7-go bm.

Kwota dla emigrantów z Polski utrzymana

Konsulat gen. St. Zjednoczonych w Polsce otrzymać ma w bież. miesiącu instrukcje departamentu imigracyjnego w sprawie wiz dla wychodźców w r. 1930-31. Ponieważ uchwała Senatu amerykańskiego, redukująca kontyngent roczny, została odwołana, przeto kwota dla emigrantów z Polski pozostanie prawdopodobnie w tej samej wysokości co i poprzednio.

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się z powodu zbiegu święta państwowego z niedzielą — dopiero w poniedziałek rano z datą dnia następnego.

—o—

— DYŻUR APTEK. Dziś w nocy z soboty na niedzielę mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i w Podgórzu Brodzińskiego 1. W niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i w Podgórzu pl. Zgody 20. Tylko dzienny dyżur mają apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, zaś tylko nocny w Podgórzu Kalwaryjska 27.

— POSIEDZENIA RADY WYZNANIOWEJ krakowskiej gminy żydowskiej odbędą się w niedzielę 4 bm. o godz. 4·30 pop. oraz we wtorek, środę i czwartek o godz. 6 wieczorem w sali obrad Rady. Na porządku dziennym: Wniosek Zarządu na oznaczenie wysokości podatku wyznaniowego i sposobu jego poboru za czas od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931, oraz budżet na rok 1930/31.

— OBCHÓD 1 MAJA W KRAKOWIE. W uzupełnieniu wczorajszych relacyj o przebiegu manifestacji 1 maja podajemy: Dnia 30 kwietnia, wieczorem o godz. 8 odbyło się w sali stow. „Merkaz Haceirim“ ul. Krakowska 41 zgromadzenie, urządzone z inicjatywy Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut“ i Związku żyd. urzędników pryw. i handlowców „Hapoel“ i „Awoda“ przy zapełnionej po brzegi sali. Na temat: „Obecne położenie gospodarcze i polityczne w Polsce“ oraz „Walka o wyzwolenie narodowe i społeczne“, referowali adw. dr. O. Menasche, O. Wasserreich, Lerchenfeld, kończąc wezwaniem o skupianie się żydowskich biuralistów i handlowców w szeregach Związku żyd. urzędników. Okrzykami: niech żyje „żydowski 1 maj“, niech żyje „Histadrut Haowdim“, niech żyje świat pracy, — a wśród śpiewów „Techezakna“ zamknął przewodniczący inż. B. Zimerman zgromadzenie.

— KOMITET RODZICIELSKI przy Żydowskiem Gimnazjum koedukacyjnem w Krakowie przyjmuje zgłoszenia na wakacyjną kolonję szkolną, urządzoną w roku bieżącym na Ustroniu w Rabce, od dnia 4 bm. Wobec żywego zainteresowania kolonją wskazanem jest wczesne zgłoszenie, dla uniknięcia ewentualności nieprzyjęcia po wyczerpaniu miejsc wolnych.

— MIEJSKI DOM WYCIECZKOWY. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezydenta miasta dra Schneidra pierwsze posiedzenie komitetu budowy domu wycieczkowego w Krakowie. Po szczegółowem przedyskutowaniu projektu budownictwa miejskiego, dotyczące budowy I. części domu wycieczkowego w Oleandrach, komitet przyjął wnioski budownictwa o rozpisanie licytacji z terminem 2 tygodniowym na wykonanie robót w surowym stanie.

— KOMITET OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA W KRAKOWIE przystąpił z dniem 2 bm. do przeprowadzenia nadzwyczajnej doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Kontrola przeprowadzana będzie w zakładach pracy i miejscach za mieszkania bezrobotnych zarówno w Krakowie, jak i na całym terenie Zrządu W wypadku stwierdzenia nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnych, lub wystawienia fałszywych zaświadczeń o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

— ZNOWU SPRYTNY KIESZONKOWIEC. Gutfinger Juljusz, pośrednik handlowy zam. przy ul. Miodowej l. 5, zgłosił do policji, że dnia 1 bm. o godzinie 13 przystąpił do niego na plantach nieznany mu osobnik oznajmiając mu, że jedzie z Serbji do Palestyny i chce zmienić serbskie pieniądze. W chwili, kiedy Gutfinger wydostał z kieszeni portfel, osobnik ów skradł mu kwotę 250 zł., poczem zbiegł.

— ROWERY. Amosz Stanisław (lat 19), robotnik przytrzymany został za kradzież roweru, wartości 200 zł. na szkodę Kurka Józefa, zam. przy ul. Zielnej. — Do policji zgłosił Leon Spałek, ślusarz, o kradzieży roweru wartości 300 zł. z podwórza domu przy ul. Czarnowiejskiej.

— DWA KAPELUSZE I ZEGAREK. Urbanił Władysław (lat 35), znany złodziej przytrzymany został za włamanie do gablotki Mojżesza Zisera, przy ul. Florjańskiej 30 i kradzież dwóch kapeluszy męskich. — Dziadurski Stefan (lat 31), monter, zam. przy ul. Przeskok 20 — przytrzymany został za kradzież srebrnego zegarka, wartości 150 zł. na szkodę Jana Matuszewskiego zam. przy ul. Garbarskiej 14.

— PARA PODRZUTKÓW. Dnia 1 bm., o godz. 21 znaleziono w bramie domu przy ul. św. Filipa l. 16, porzucone dwoje dzieci, jedno płci męskiej, liczące około 3 tygodnie, zaś drugie płci żeńskiej 1-tygodniowe. Dzieci oddano do miejskiego żłóbka, zaś za matkami wdrożono poszukiwania.

— MIŁY BRAT. Kudlek Józef (lat 48) zegarmistrz, zam. przy ul. Jasnej 4, przytrzymany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie swego brata, Jana Nowakowskiego, którego pobił po głowie.

SPROSTOWANIE

W numerze z 29 ub. m. zamieściliśmy p. n. „Kryzys pochłania ofiary“ wiadomość z Tarnowa o samobójstwie śp. Zawiślaka, właściciela handlu spożywczego, przy ul. Krakowskiej, przyczem podaliśmy, że przyczyną samobójstwa były kłopoty natury finansowej. Obecnie dowiadujemy się, że informacja ta była nieścisła. Śp. L. Zawiślak od półtora roku był ciężko chory i od tego czasu interes prowadzi jego żona p. Franciszka Zawiślakowa, nie znajdując się w żadnych kłopotach finansowych. Samobójstwo popełnił śp. Zawiślak w gorączce, w stanie zamroczenia umysłu z powodu długotrwałej ciężkiej choroby.

—o—

—o—

— PIERWSZY WIELKI FESTYN WIOSENNY odbędzie się w niedzielę 4 bm w Parku Krakowskim Dochód na cele Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży

—o—

Mody na Rivierze

Nizza, w kwietniu.

Po chmurnej i zimnej wiośnie paryskiej słońce nicejskie wydało mi się zbyt palące, niebo zbyt niebieskie, a kobiety nazbyt kolorowo ubrane. Te kontrastowe barwy wprost raziły oczy nawykłe już do mgły i szarzyzny, a jednak tak bajecznie harmonizują z sobą te kolory zbyt śmiałe, tak dopełniają się wzajem, że może to właśnie stanowi ten urok i wdzięk tak słusznie zwanego Jasnego Brzegu. Czyż jest gdzieś na świecie piękniejsze tło dla kobiecej mody. To też na białej Promenade des Anglais, jak strzała mknącej w nieskończoność, zawieszonej jakoby pomiędzy szafirem nieba i lazurem wody, zakwitają tysiącem barw modne sylwetki kobiece. Rano jakgdyby oblepione w krótkie spódniczki z tweedu plecionego z tyłu barwnych nitek, że aż staje się szarym, do tego takiż żakiecik i bluzka z trykotu w tych samych barwach. W kawiarni Grand Bleu, gdzie się przy rannej kawie można przyglądać kąpiącym, widzi się dużo tailleur'ów z wełen gładkich w tak rozmaitych kolorach, że trudno powiedzieć jaki przeważa. Każda z pań tak świetnie umie dobrać barwy podobne do koloru jej oczu lub odcienia jej włosów, że trudno określić, jaki kolor dominuje. Wydaje mi się jednak, że kolor szary wyruguje beige, panoszący się w ostatnich latach, a kolor zielony we wszystkich odcieniach góruje nawet nad różowym, lansowanym przez Patou i jego wychowawców. Jedno jest pewne, że kostjum wrócił do łaski i wyrugował palto, albo raczej odsunął do popołudniowych tualet, kiedy komplet, jako ubranie strojniejsze staje się nieodzowny.

Zaraz nazajutrz po przyjeździe trafiłem na Bataille de Fleurs, która uważana jest tutaj za otwarcie sezonu, to też cały elegancki świat był obecny bądź na trybunach, bądź w autach. Dekoracje powozów i aut odznaczały się wielką pomysłowością, ogólną uwagę zwracało auto z altaną z mimozy, w której siedziały dwie panie ubrane jednakowo w żółte suknie wzorzyste i duże kapelusze przybrane mimozą. Na trybunach dużo pięknych sylwetek w sukniach w crepe de chine'u w drobne desenie lub gładkiego, o talji krótkiej z dużem wyrzuceniem z tyłu lub wyraźnem bolerkiem, albo nawet pelerynką. Dużo sukien deseniowych na czarnem tle i do tego płaszczyki z czarnego marocain, często z kilku kondygnacji pelerynek lub plis mało odstających.

Niestety, niedługo trwała ta piękna feerie: nazajutrz słońce zgasło, morze zszarzało i nic nie pozostało z całej Cote d'azur, ani lazuru, ani kota nie widać, tak deszcz leje. Na pociechę jednak stra[...]ionych ogłoszono w Palais de la Mediterrane Fetes d'elegances, czyli wielki pokaz mód, za tło do którego służyło już nie morze, ale piękna wielka sala, w jednym końcu której gromadzi się barwny tłum przy ruletce, z drugiej zazwyczaj kołyszą się pary w odwiecznem tangu lub charlestonie. Pośrodku, pomiędzy stolikami przy dźwiękach jazzu z jednej strony a nieśmiertelnego „Rien ne vas plus“ z drugiej, zaczęły się przesuwać sylwetki manekinów wielkich domów paryskich, sylwetki tak wiotkie, że prawie pozbawione wymiaru szerokości (na przekór wszelkim pogłoskom o powrocie do mody kobiet tęgich). Pokazywano wyłącznie suknie wiosenne i balowe o wielkiej rozmaitości barw, jakgdyby przyprószonych albo przybrudzonych, przeważał jednak kolor biały.

Wszystkie suknie zupełnie długie do ziemi, bardzo szerokie, mnóstwo chiffonów w duże kwiaty i wszystkie prawie dopełniane długiemi rękawiczkami z zamszu tegoż koloru co deseń sukni.

H. Żm.

Z MODY.

Mały czy duży kapelusz?



Słomkowy, czy filcowy — oto pytanie, które zadaje sobie obecnie każda pani przy zakupnie nowego kapelusza. Chcąc tę „decyzję“ ułatwić, przynosimy dziś kilka zgrabnych modeli, oraz pragniemy udzielić rad w tym kierunku. Rzeczą najważniejszą przy wyborze kapelusza jest, by go dostosować do typu danej osoby, a nie stosować się bezwzględnie do postulatów mody.

Obecnie moda okazała się stosunkowo łaskawą, wprowadzając różnorodność form. Zauważamy więc czapki, małe kapelusiki, zgrabne toczki, wreszcie klosze od całkiem małych do zupełnie szerokich. Jako zasadę przyjąć możemy, że kapelusze małe nosi się przedpołudniem, do kostjumów i płaszczy, duże zaś przeważnie do eleganckich toalet popołudniowych. Bardzo chętnie noszone są obecnie czapki tweedowe z materjału, z którego zrobiona jest suknia, lub ze słomki we wzorze tweedu. Czapki te, chociaż przylegające i odsłaniające czoło, są bez porównania bardziej twarzowe, niż [...]ubiegłego sezonu, a to przez linję zaokrągloną, oraz włosy, widoczne z pod kapelusza. Nadaje to każdej twarzy cechę pewnej miękkości i wdzięku. Klosze robi się zazwyczaj ze słomy lub borty słomkowej, a przyozdobione wstążką, która obecnie ważną odgrywa rolę. Często spotykamy kombinację toczka, kloszu, przyczem kokardy ze wstążek chętnie są stosowane. Najbardziej twarzową formę kapelusza stanowi klosz, który nadaje się dla każdej prawie twarzy. I tu spotykamy pewną różnorodność: boki głęboko opadają, to znowu rondko jednostronnie podwinięte, głęboko z drugiej strony opada. Szerokie kapelusze popołudniowe robi się chętnie ze słomki rossharowej i wszelkiego rodzaju bort. Spotykamy tu piękne kombinacje słomki, wstążki i sztucznych kwiatów. Dominującemi kolorami są obecnie czarny i bronzowy. pojawiają się już jednak teraz kreacje barwne, które napewno wszechwładnie zapanują w ciągu lata.

O wystawę zabytków żydowskich XVI stulecia

Onegdaj odbyło się w Gminie Żydowskiej pod przewodnictwem prez. dr. Landaua posiedzenie Komitetu, który z okazji uroczystości Kochanowskiego ma urządzić w Krakowie wystawę żydowskich druków i zabytków z XVI. stulecia. Po dłuższej dyskusji, którą zagaił prez. dr. Landau, a w której zabrali głos pp. Dr. S. Gottlieb, Stieglitz, p. Freimanówna, Dr Katz, red Dr. Kanfer, Fleischer i Freylich, wybrano komisję dla rejestracji zabytków Krakowa z XVI stulecia. W skład komisji wchodzą: p. Freimanówna, oraz pp. Stieglitz, dr. Katz i r. Freylich. Uchwalono zwrócić się do gmin żydowskich Lwowa, Lublina, Wilna i Zamościa, by wzięły udział w krakowskiej wystawie. Uchwalono też zaprosić wszystkie żydowskie gminy Małopolski Zachodniej, by razem z Gminą żydowską w Krakowie współdziałały w urządzeniu wystawy, która ma być obrazem kulturalnego życia Żydów w Polsce, w XVI. stuleciu.

Spodziewać się należy, że żydowskie gminy Małopolski Zachodniej zrozumieją ważność tej wystawy i swej pomocy nie odmówią.

Na zakończenie zaapelował red. Dr Kanfer do prezydjum gminy żydowskiej, by jaknajprędzej przystąpiono do urządzenia Muzeum Żydowskiego w Krakowie. Jest to sprawa niezmiernie ważna, albowiem marnie giną stare i wprost bezcenne skarby żydowskiej kultury.

Prez. Landau zamknął posiedzenie, przyrzekając sprawę Muzeum przedłożyć Radzie

Interwencja w sprawie aresztowanych Ukraińców

Warszawa, 2. 5. Ukraiński poseł Łucki interwenjował u starosty grodzkiego m. Lwowa kapitana Klotza w sprawie aresztowania Ukraińców pod zarzutem przynależności do UOW. P. Klotz oświadczył, że śledztwo policyjne jest ukończone i sprawa oddana sędziemu śledczemu przy sądzie okręgowym. Ponieważ śledztwo zatoczyło szerokie kręgi, nie jest wykluczone, że nastąpią dalsze aresztowania.

Kartel naftowy i benzynowy w Austrji

Wiedeń, 2. 5. PAT Po kilkumiesięcznych rokowaniach, zawarły [...] przedwczoraj kartel naftowy i benzynowy [...] Austrji. Zawarto układ kontyngentowy i układ [...] sprawie kondycji dla benzyny i nafty, do k[...] przystąpiły wszystkie rafinerje, importerzy [...]arze w Austrji. Kartel obowiązuje od dnia [...]aja na trzy lata. Reguluje on także ustawianie pomp według pewnych zasad.

ZE SPORTU

— **Garbarnia z Polonją** gra w niedzielę 4 bm. o godz. 5 pop. na boisku Garbarni o mistrzostwo Ligi.

— **Zawody o mistrzostwo klasy A.** między RKS „Legja" a SKS „Korona" odbędą się 4 bm. o godz. 11-tej przed południem na boisku „Korony" w Podgórzu na Krzemionkach.

— **K. S. Dąbie — K. S. Jutrzenka**, mecz o mistrzostwo klasy B. 4 bm o godz. 11 przedpoł. na boisku K. S. Jutrzenka. O godz. 15. i 17. zawody o puhar Jutrzenka II.—Grzegórzecki II. Amatorzy I.—Pavia I. mistrz. kl. B.

— **Gewira—Ż.T.S.** Dziś, w sobotę, o 5 popoł. na boisku KS „Jutrzenka" zawody w piłkę nożną o mistrz. kl. C. Poprzedzą o godz. 3. popoł. o mistrz. puharowe rezerw Jutrzenka III.—Ż.T.S. II.

— **Siła—Gwiazda** rozegrają dziś zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy „C" na boisku KKS „Olszy". Początek o godz. 11.30. Poprzedzą o 9-tej zawody o mistrzostwo rezerw KZOPN.

— **„Hagibor"—„Wisła" II.** Dziś w sobotę, o godzinie 4 pop. na boisku T. S. „Wisła" zawody w piłkę nożną.

— **„Makkabi" IV.—„Hagibor" II.** Jutro, w niedzielę, o 4 pop. na boisku RKS „Legja" zawody w piłkę nożną o puhar KZOPN'u.

— **„Sekcja Kolarska ŻKS „Makkabi"** urządza w niedzielę, 4 bm., o 8. rano jednodniową wycieczkę do Krzeszowic. Zbiórka członków o 7.30 rano na boisku „Makkabi". Kierownikiem wycieczki jest p. H. Nachsatz.

— **Kursy lekkiej atletyki.** Makkabi krakowska postanowiła w bieżącym sezonie położyć specjalny nacisk na rozwój lekkiej atletyki wśród młodzieży żydowskiej. Już dnia 5 maja rozpoczną się kursy lekkiej atletyki i gier sportowych, które odbędą się codziennie od 6—8 rano. Zgłoszenia przyjmuje się na boisku wzgl. w lokalu klubowym.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś pierwszy gościnny występ świetnej operetki teatru Kamińskiego w Warszawie. Odegrany będzie przebój sezonu operetkowego „Wesele amerykańksie", grane 15 tygodni bez przerwy w Warszawie. Chór, balet, własne dekoracje i kostjumy. Specjalna orkiestra.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj z okazji Święta Narodowego popołudniu dla młodzieży po cenach najniższych „Samuel Zborowski" Goetla. **Początek wyjątkowo o godz. 8-ej.** Wieczorem na uroczystem przedstawieniu, poprzedzonem przemówieniem prof. J. Wiśniowskiego „Zemsta" Fredry w reżyserji J. Sosnowskiego. Jutro popołudniu wyborna komedja wiedeńska P. Franka „Grand Hotel", wieczorem premjera ostatniej komedji Stefana Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu", która grana będzie też w poniedziałek i we wtorek.

— **TEATR „BAGATELA", KARMELICKA 4.** Zapowiedź przedstawień w dniu 7, 8 i 9 bm. „Domu kobiet" Z. Nałkowskiej w doborowej obsadzie artystów Teatru Polskiego z Warszawy z Przybyłko-Potocką i Wandą Siemaszkową na czele, obudziła zrozumiałe zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów w kasie „Bagateli" codziennie od godz 9-tej rano.

— **OSTATNI W TYM SEZONIE PORANEK SYMFONICZNY** Związku zawodowych muzyków w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 4 bm. o g. 11-tej przedpoł. w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew. Solista Laszlo Szentgyöergyi skrzypek odegra koncert skrzypcowy Głazunowa z tow. orkiestry, która ponadto wykona Beethovena III. Symfonję („Eroicę") oraz Czajkowskiego z Symfonji „Manfred" część pierwszą. Pozostałe bilety do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

— **LASZLO SZENTGYORGYI**, fenomenalny węgierski skrzypek-wirtuoz, którego koncerty osiągają wszędzie niebywały sukces, wystąpi we wtorek, dnia 6 bm. w sali Bolońskiego. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

— **NELLY PIRCHHOF — JÓZEF MANOWARDA**, znakomici artyści Opery Państwowej w Wiedniu, którzy dla swych pięknych głosów i niezwykłej muzykalności są wszędzie owacyjnie przyjmowani przez publiczność, wystąpią z koncertem w niedzielę 4 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty program, złożony z pieśni i aryj operowych. Akompanjować będzie dyr. Bolesław Wallek Walewski na koncertowym fortepjanie A. Förstera z firmy Heleny Smolarskiej.

— **POKAZ MÓD—KABARET** odbędzie się w środę 7 bm w sali Starego Teatru. Na skutek haseł doradcy finansowego Deweya uwzględnione zostaną w pokazie mód letnich przedewszystkiem **wyroby krajowe. Pokaz mód, którego** kierownictwo artystyczne objęła p. Zofja Ordyńska, utrzymany będzie w formie wesołego kabaretu. Publiczność zostanie obdarzona miłymi upominkami. Początek o godz. 8'15. Przedsprzedaż biletów w kasie Starego Teatru. Dochód na cele TOM.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 5. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 60, 4-proc. listy zastawne Banku Krajowego 58.

Zebranie giełdowe zeznaczyło minimalną chęć do pracy. Poszukiwano jedynie Zieleniewskiego w płaceniu 53.50 słabiej i Chodorowa 144, bez transakcyj. Większość papierów bankowych, handlowych i przemysłowych w zupełnym zastoju. Ruch panował ospały. Z papierów procentowych robiono jedynie listami zastawnymi Banku Krajowego po kursach ustalonych. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w dalszym ciągu zniżkowo bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 4 i pół proc. l. zast. Gal. Tow. Kred. Ziem. 48 i 4-proc. l. zast. Gal. Tow. Kred. Ziem. 47 w małych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Usposobienie spokojne przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90—8.91. Katowice dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

• • •

Krakowska giełda zbożowa z dnia 2. 5. 1930. Żyto dworsk. stand. 19—20, targowe stand. 18—18.50. jęczmień brow. 25—26, na krupy stand. 18.50—19.50, mąka żytnia okr. krak. typowa 36.50—37, mąka żytn. okr. Poznań typ 39—39.50. Tendencja słaba, dowozy średnie.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 5. PAT. **Akcje:** Bank Handlowy 118, Bank Polski 173, 174, Bank Powsz. Kredyt. 112 i pół, 115. Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33. Lilpop 27 i pół, Modrzejów 11 i trzy czw., Parowozy 22 i pół, Starachowice 20, 20 i trzy czw. Zieleniewski 53, Haberbusch bez kuponu za r. 1929. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 115 i pół, 5-proc. dolarowa 71, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 102, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Gdańsk 173.33, 13.76, 172.90. Londyn 43.34 i pół. 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.905. 8.925, 8.885, Paryż 34.99, 35.08, 34.90, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35. Szwajcarja 172.88. 173.31, 172.5, Wiedeń 125.70, 126.01, 125.39. Włochy 46.78, 46.90, 46.66. Berlin 212.80.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 5. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.95—169.45, Budapeszt 123.81—124.11, Bukareszt 4.20.30—4.22.30, Londyn 34.41 i trzy czw. do 34.51 i trzy czw., Nowy Jork 707.75—710.25. Paryż 27.77—27.87, Praga 20.96 i pięć ósmych do 21.04 i pięć ósmych, Warszawa 79.34—79.62. Zurych 137.19—137.69. Amerykańskie 704.75—708.75. Niemieckie 168.70—169.30, Francuskie 27.72—27.88, Włoskie 37.08—37.24, Szwajcarskie 136.84—137.64, Czeskie 20.93 i jedna czw. do 21.05 i jedna czw., Węgierskiego 123.98—124.38.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.96, Renta koronowa 1.965, Tureckie 22 i pół, Karpaty 4.76, Galicja 31.

Giełda zurychska

Zurych, 2. 5. PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.07 i jedna czw., Nowy Jork 515.70, Belgja 72, Włochy 27.02 i pół, Berlin 123.12, Wiedeń 72.72 i pół, Praga 15.28. Warszawa 57.85, Budapeszt 90.20. Bukareszt 3.06 i pół,

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Złote piekło".

SZTUKA: „Hadżi Murat" (Biały szatan)

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Żegnaj Mascotte".

BAGATEHA: „Jego niewolnica" i „Jej czarne oczy" (Collen Moore).

CORSO: „Upiór Oceanów".

NOWOŚCI: „Adjutant cara" (I. Możżuchin).

WARSZAWA: „Czerwona szabla".

WANDA: **„Gwiaździsta eskadra".**

TELEGRAMY

Postulaty podatkowe stanu średniego

Warszawa. 2. 5. Sin. W dniu dzisiejszym minister skarbu przyjął delegację Zjednoczenia stanu średniego, która przedstawiła ministrowi memorjał z szeregiem postulatów m. in. w sprawie **zwolnienia od podatkn od obrotu i obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych rzemieślników, pracujących z jedną siłą pomocniczą. Dalej delegacja domagała się zniżenia stawek od obrotu do 1 proc. dla rzemiosła i drobnego przemysłu branży spożywczej, wprowadzenia ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw, zniżenia kar za zwłokę, zwiększenia ilości komisyj odwoławczych dla sprawy podatku przemysłowego i dochodowego, przyspieszenia decyzji rewizji norm średniej dochodowości, odroczenia terminn płatności zaliczki na podatek przemysłowy za pierwszy i drugi kwartał 1930 itd.**

Minister po wysłuchaniu delegacji oświadczył, że niektóre z tych postulatów zostały już uwzględnione przez wydanie właściwych zarządzeń. Z pozostałych postulatów minister przyrzekł uwzględnić w najbliższych dniach następujące sprawy: **Zwolnienie od podatku przemysłowego rzemieślników, pracujących z jedną siłą pomocniczą, zniżenie stawki podatku od obrotu dla rzemiosła i drobnego przemysłu branży spożywczej artykułów pierwszej potrzeby, rozłożenie na raty podatku przemysłowego za rok 1929, odroczenie terminu płatności zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1930 oraz sprawę zwiększenia zakresu kompetencji dla władz pierwszej i drugiej instancji.**

• • •

Warszawa. 2. 5. Sin. W dniu dzisiejszym prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, generał Górecki przyjął delegację rady naczelnej stanu średniego, która przedłożyła mu memorjał w sprawie kredytów dla drobnego handlu przemysłu i rzemiosła. Gen. Górecki potraktował życzliwie postulaty delegacji i obiecał rozpatrzeć je w związku z finansowemi możliwościami B. G. P.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Genewa, 2. 5. ŻAT. Rząd **angielski nadesłał** do sekretarjatu Ligi Narodów **sprawozdanie brytyjskiej komisji śledczej o wypadkach palestyńskich.** Sekretarjat Ligi Narodów **sprawozdanie** komisji rozesłał do członków **komisji mandatowej.**

Londyn, 2. 5. ŻAT. **Urząd kolonjalny wydelegował do Palestyny b. wyższego urzędnika angielskiej służby cywilnej w Indjach sir John** Hoppe Simpsona. **Sir Simpson upoważniony został** do odbycia szeregu **konferencyj z wysokim komisarzem i do złożenia rządowi angielskiemu sprawozdania w sprawie zagadnienia kolonizacji rolnej, oraz rozwoju imigracji w Palestynie.**

Warszawa, 2. 5. Sin. Dyrektorem **generalnym** loterji państwowej **został mianowany na miejsce** dra Czechowicza **dr. Tadeusz Jakóbowski, dotychczasowy prokurator Sądu Najwyższego.**

KOMUNIKATY

— **Sekcja Młodzieży przy Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich (Młode W.I.Z.O.).** Dziś, o godz. 3 posiedzenie Wydziału. Seminarjum historji rozwoju ruchu kobiecego odbędzie się nie dzisiaj, lecz we wtorek, 6 bm. o godz. 8 wiecz.

— **ŻYD. TOW. GIMN. komunikuje: Wszyscy ćwiczący** 10 bm. na popisie w Starym Teatrze (także dzieci) zjawią się jutro, w niedzielę, dn. 4 bm., punkt. o godz. 10 przedp. na próbie generalnej w sali Ż. T. G.

— **Koło Żyd. Handl. „Hapoel"** (Dietlowska 59 of. I. p.). Dziś, w sobotę, o 3.30 pop. referat tow. dra E. Federgruna n. t. „Współczesne ustroje państwowe". Goście mile widziani.

— **„Merkaz—Haceirim".** Dziś, w sobotę, o godz. 3-ciej pop. zebranie członków. Sprawy organizacyjne.

— **ŻSMR „Masada".** Dziś, w sobotę, o godz. 3.30 zebranie z referatem kol. Reismana n. t. „Hachszara i alijah"

— **Związek Kult. Oświat. „Jawneh"**, Sebastjana l. 36. parter. Począwszy od dziś wykłady p. I. W. Kahanego odbywać się będą w następujących godz.: O godz. 2.30 „Talmud", o godz. 4 „Berejszit" i od godz. 5. „Thilim" (wstęp wolny).

— **Komisja oświatowa „Poale Sjon" (Zjedn. z CSP)** Dziś, w sobotę o 2.30 pop. referat nt. „Przegląd zdarzeń politycznych". Po referacie wspólny spacer.

ZMARLI: Wolf Majer l. 37 i Mendel Kuppermann l. 65.

Wolne posady

POSZUKUJEMY. Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętne jakiego zawodu, oraz miejsca zamieszkania. — Dochód miesięczny Zł. 800 do 1.500. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania, czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod Nr. Br. 43 do biura ogłoszeń „Par“, Poznań Aleje Marcinkowskiego 11. 1581ar

BACZNOŚĆ! Fabryka miodu, soków owocowych i wytwórnia win poszukuje zdolnego, kwalifikowanego podróżującego z podaniem referencyj, na Zachodnią Małopolskę. Klientela zaprowadzona. — Zgłoszenia wprost: Słodycz, Dąbrowa k. Tarnowa. 1536x

POSZUKUJĘ wychowawczyni dochodzącej, inteligentnej, do dwóch chłopców 6 i 9 lat od zaraz. Zgłoszenia: Brand, Kraków, ul. Wielopole 28, II. piętro. 1695sa

Posad poszukują

INTELIGENTNA osoba, w średnim wieku, Żyd., poszukuje posady na sezon letni jako kierowniczka lub gospodyni w pensjonacie. — Łaskawe zgłoszenia pod „Stella“ poste restante Tarnów.

ZDOLNY pomocnik handlowy z działu jedwabno-tekstylnego, aranżer wystaw, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aranżer“ do Adm. „N. Dziennika“. 664g

Różne

BRACKA 9 front. Bogato zaopatrzona wypożyczalnia książek A. Gumplowicza. Stałe nowości na składzie. Bracka 9, front

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27, telefon 2298. 1006x

ZGUBIONO 2 sznurki pereł dużych, białych, 3-go kwietnia b. r. na Starowiślnej — Berka — Pod brzeziu. Uczciwy znalazca otrzyma przy oddaniu 300 złotych nagrody. Petzenbaum, Starowiślna 31. 663g

UNIEWAŻNIAM zgubione weksle, płatne w Kolbuszowej 7 czerwca 1930 — 249 zł., 12 czerwca 1930 — 249 zł., podpisane Lemel Klein.

Sprzedaż

KOMPLETNE urządzenie kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce w wielkim wyborze poleca „Specjalność“. Sławkowska 12, w podwórcu. 1604er

SIATKI (tkaniny) druciane, stalowe, mosiężne, bronzowe i platerowane dostarcza: A. Romer, — Kraków, Plac Matejki 5. 1603er

MEBLE KUCHENNE i przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7 (dawniej Jasna 8). 595x

Lotti Korall

obecnie

KOHN i HENEBERG

Kraków, ul. Grodzka 9

poleca na sezon obecny wszelką garderobę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt. Duży wybór płaszczyków. Dla

SYPIALNIA okazyjnie do sprzedania z pierwszej ręki. Wiadomość: Sławkowska 21, II. piętro, od godz. 2—4, Kowalik. 662g

GRAMOFONY i patefony oryginalnej marki — „Muzaphon“ i inne — w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca: Magazyn Instrumentów Muzycznych „MUZA“ Kraków, Grodzka 15. 1063er

WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych, fabryczny skład dywanów orientalnych. Ceny niskie — warunki dogodne: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, I. piętro, boczna Zwierzynieckiej. 1298x

U W A G A

Przemysłowcy i Kupcy

Nadszedł większy transport: szelaku wszelkiego gatunku spatu ciężkiego kwasku winnego kryst. i miel. **oraz innych chemikalji**

Żądajcie ofert. Ceny konkurencyjne **O. WEINFELD, Kraków ul. Miodowa L. 12-14.**

„DYWAN“

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE

Św. Kingi 9. (linja tram. 3)

poleca

DYWANY I KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów. — Telefon Nr. 1609

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 462x

Lokale

POKÓJ, ewentualnie dwa pokoje do wynajęcia dla bezdzietnego małżeństwa lub na kancelarję. Zgłoszenia: Lwowska 9, II. piętro na lewo od godz. 2—3. 1566x

2 POKOJE, pełny komfort, do wynajęcia przy ul. Miodowej 39. 660g

Matrymonjalne

PANNA inteligentna przystojna, z posagiem 2.000 dolarów, pozna w celu matrymonjalnym mężczyznę do lat 40 na poważnem stanowisku. — Zgłoszenia wraz z fotografją do Adm. „N. Dziennika“ pod „Destination“

TROCHĘ HUMORU

OSOBLIWA ZACHĘTA DO KUPNA.



— Te spodenki są za małe. Za jakie cztery tygodnie będą one dziecku za ciasne.

*— **Ależ dobrodziejko, one nie wytrzymają wcale czterech tygodni.***

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest i milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I strona 1'25 — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 · Za zastrzeżenie miejsca dodatek się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana